



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor:Raymund G Jolly. Wydawca: **Swiecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 24, Poznań. Adres międzynarodowy: 2103 - 13 South 11 th St.Philadelphia 48 Pa., USA
Cena: w prenumeracie rocznej zł 27, pojedyn. numeru zł 4.50

SIEDEM KLAS ZBAWIONYCH

(E. tom 17, rozdział 2)

BADANIE JOELA 2:28, 29 I POPRZEDZAJĄCYCH TEKSTÓW. „SŁUDZY” — „SŁUŻEBNICE” — „STARCY” — „MŁODZIENCY” — „SYNOWIE WASI” — „CÓRKI WASZE”. POKUTUJĄCY UPADLI ANIOŁOWIE.

ARTYKUŁ ten przedstawia dodatkowe szczegóły, odnoszące się do Małego Stadka, Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych, których zgromadzenie i wyzwolenie jest dokonywane przez naszego Pana podczas Jego wtórej obecności, czyli w okresie gdy koniec Wieku Ewangelii zachodzi na początek Wieku Tysiąclecia. Klasy te, jako części niebieskiego i ziemskiego nasienia Abrahama, będą przy końcu tego zachodzącego okresu gotowe do błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi podczas Tysiąclecia, jako narzędzia w rękę Pańskim. Artykuł ten podaje również niektóre odnośniki Biblijne dotyczące czterech dodatkowo zbawionych klas, ponieważ Pismo Św. wskazuje, iż będzie siedem klas zbawionych.

Wielu ludzi uważa, że Bóg uplanował aby wszystkim ostatecznie zbawionym dać równą nagrodę. Ale fakty dowodzą, że tak jak widzimy różnorodność pomiędzy niższymi stworzeniami, tak podobna różnorodność istnieje i w królestwie duchowym. W dodatku do wzmianki odnoszącej się do Michała archanioła (Dan. 10:13, 21; 12:1; Judy 9), Pismo Św. daje istotom duchowym różne nazwy, jak np.: cherubiny, serafiny, księstwa, trony, zwierchności, mocarstwa i aniołowie (1 Moj. 3:24; Iz. 6:2, 6; Rzym. 8:38; Efez. 1:21; 3:10; Kol. 1:16), które zdają się wskazywać na siedem różnych natur pomiędzy istotami niebieskimi, będącymi wyrażeniem rozlicznej twórczej mądrości Bożej. Jeżeli w tych

nazwach nie są objęte różnice w naturze, to z całą pewnością wskazują one na różnice w rangach lub porządku, jaki istnieje między tymi istotami. To widocznie zawiera się w samym używaniu i znaczeniu tych wyrażen. W 1 Kor. 15:41, 42 apostoł Paweł pisze: „Insza chwała słońca, a insza chwała księżyca, i insza chwała gwiazd, albowiem gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności. Tak ci będzie i powstanie umarłych”. Mamy tutaj wyraźny dowód Biblijny, że wszyscy zbawieni otrzymają nagrodę, ale nagroda ta nie będzie jednakowa dla wszystkich, ale różnego rodzaju. Dlatego nie powinno nas dziwić, gdy spotkamy się z Biblijnym opisem mówiącym o różnych klasach wśród zbawionych, z których każda jest odrębna i różna, a więc z różnymi nagrodami.

BADANIE JOELA 2:28, 29 I POPRZEDZAJĄCYCH TEKSTÓW

Badanie o siedmiu klasach będzie się głównie opierało na wyjątku z księgi Joela 2:28, 29 gdzie czytamy: „A potem wyleję Ducha mego na [dla, na korzyść] wszelkie ciało, a prorokować będą synowie wasi i córki wasze, starcom waszym sny się śnić będą, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą. Nawet i na sługi

i na służebnice wyleję w one dni Ducha mego”.

Tekst ten jest zaczerpnięty ze znamienego proroctwa zawierającego się w księdze Joela. W pierwszym rozdziale tej księgi, prorok opisuje w figuralny sposób o kłeskach zarazy drzew

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE” 2 Piotra 1:12 DWUMIESIĘCZNIK

Maj - Czerwiec 1960	Nr 190 (3)
Siedem Klas Zbawionych.....	50
Badanie Joela 2:28, 29 i Poprzedzających Tekstów	50
Słudzy	51
Służebnice.....	52
Starcy Wasi.....	52
Młodzieńcy Wasi.....	53
Synowie Wasi.....	54
Córki Wasze	55
Pokutujący Upadli Aniołowie	56
Postępujący Obraz Przybytku.....	57
Pozabrazowy Madan	57
Postęp Aż Do Obecnego Czasu.....	58
Pytania Bereańskie.....	59
Epifaniczne Równoległości Brata Russella.....	59
Jakub i Ezaw	60
Dawid i Ornan	61
Więcej Wydarzeń Równoległych.....	61
Równoległość Pozafiguralnego Eleazara	63
Rozbijanie Kadzielnicy na Blachy	64
Komentarze Redaktora	66
Zebrań Zgromadzenia Domowego	67
Królowa z Saby – Figura i Pozafigura	70
Wyniki Badania Prawdy.....	71

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA” Tytus 2:13

i roślin, posuchy i głodu, czyli o spustoszeniu dokonany przez wielkie odstępstwo, które było już widoczne w czasach apostołskich, zaś w II i III wieku stało się powodem powstania hierarchii (gąsienice); później w IV, V i VI wieku posunęło się do utworzenia papieżstwa (szarańcza), a począwszy od około połowy VI wieku osiągnęło szczytu w uformowaniu wielkiego systemu antychrysta (chrząszcz). Po reformacji odstępstwo to doszło do drugiego szczytu w utworzeniu mniejszego antychrysta i fałszywego proroka w sekciarstwie (czerw) - Joela 1: 2 - 4. Myślą tego rozdziału jest, że tak jak w naturze całe zbiory bywają niszczone przez takie klęski, tak różne stopnie rozwoju apostazji (odstępstwa) od pierwotnego chrześcijaństwa, zniszczyły owoc apostołskiego posiewu Prawdy i sprawiedliwości - niszcząc naukę, praktykę i pracę, które Jezus i Jego Apostołowie dali ludowi Bożemu w Żniwie Wieku Żydowskiego. W ten to więc sposób pierwszy rozdział księgi Joela w krótkości symbolicznie opisuje duchowe spustoszenie, jakie przeważało na symbolicznych polach, gdzie dokonany był apostołski zasiew - spustoszenie trwające aż po dziś dzień.

W drugim rozdziale prorok opisuje (wiersze 1-11) wynikły z tego wielki ucisk Dnia Pańskiego i tych, którzy go spowodują. Prorok ukazuje jednak, że nim to cierpienie nadejdzie, Pan wyda do ludzi wezwanie nawołujące do pokuty (wiersze 12 - 17). Wierni otrzymują zapewnienie, że zanim ten wielki ucisk rozpocznie się, Pan zniszczy skutki symbolicznych klęsk (w. 25), a karząc czyniących źle (w. 20), przywróci apostołską naukę i praktyki, czego wynikiem będzie - przed wielkim uciskiem - wielka obfitość owocu wracająca na pola pracy, gdzie wierni Jego będą pracować (w. 19, 21 - 24, 26, 27). Następnie Bóg mówi przez usta proroka (w. 28) co się zdarzy po tych dniach przywrócenia apostołskiej nauki i praktyk, tzn. po Wieku Ewangelii, czyli w czasie Wieku Tysiąclecia: „...wyleję Ducha mego na wszelkie ciało...”. A następnie w wierszu 29, powracając do dyskusji na temat „onych dni” (Wieku Ewangelii) Bóg mówi nam, co uczyni podczas Wieku Ewangelii: „... na sługi i na służebnice wyleję... Ducha mego”.

Analizując wiersze 28 i 29 zauważyliśmy, że traktują one o sześciu zbawionych klasach: (1) „synowie wasi”, (2) „córki wasze”, (3) „starcy wasi”, (4) „młodzieńcy wasi”, (5) „sługi” i (6) „służebnice”. Zwrot mowy wyrażonej w wierszach 28 i 29 jest skierowany do Syonu, jak mamy zaznaczone w wierszu 23. Syon przedstawia Królestwo (Iz. 60: 14; Obj. 14: 1) i oznacza Jezusa z Jego wiernym Kościołem. To właśnie „w one dni” (w Wieku Ewangelii) Duch jest wylewany na dwie klasy (w. 29). Wyrażenie „a potem” (w. 28) odnosi się do Tysiąclecia, kiedy Duch będzie wylany na wszelkie ciało. Rozumiemy także, że wyrażenie „słudzy” (w. 29) oznacza klasę Kościoła. Przede wszystkim opiszemy pokrótce tę klasę.

„SŁUDZY”

Zauważmy, że czas rozwoju członków tej klasy jest ograniczony do Wieku Ewangelii - „... na slugi... wyleję w one dni Ducha mego”. Oni podobnie jak i cała ludzkość byli zrodzeni pod przekleństwem (Rzym. 5: 12 - 19; 1 Kor. 15: 21, 22; Efez. 2: 3), lecz w przeciwieństwie do reszty ludzkości mieli serca ufające Bogu, pomimo że nie widzieli Go (2 Kor. 5: 7). Właśnie ta ich wiara sprawiła, że tęsknili za obcowaniem z Bogiem, podczas gdy ci, którzy tej wiary nie mieli, tęsknoty takiej nie odczuwali. Z tego też powodu wierzący byli pociągani do Pana przez głoszenie pokuty względem Boga i wiary w Pana naszego Jezusa, podczas gdy niewierzący nie byli pociągani. Wierzący odwracali się od grzechu i Szatana do sprawiedliwości i do Boga przyjmując Jezusa jako swego Zbawcę, a w ten sposób uzyskując usprawiedliwienie przez wiarę (Rzym. 3: 21 - 26; 4: 1 - 12), starając się rosnać w Prawdzie i sprawiedliwości. Ponieważ odpowiedzieli oni na wezwanie Pańskie, Pan prowadził ich aż stali się godnymi następnego kroku - poświęcenia. A kiedy Bóg wezwał ich (Rzym. 12: 1) by oddali się Jemu całkowicie i przyjęli Jego wolę za swoją własną, ich wiara i miłość dla Niego jaka rozgorzała w nich przez Chrystusa i Słowo Boże, skłoniła ich i umożliwiła im oddanie się Jemu jako żywe ofiary.

Bóg dał im wtedy Swego Ducha, tzn. spłodził ich z Ducha Św. (Jana 3: 3; Jak 1: 18; Dz. Ap. 5: 32). Sprawił On, że tacy ze swojej własnej chęci wzrastali w łasce i znajomości (Filip. 2: 12, 13; 2 Piotra 3: 18). Bóg następnie dopomógł im w przezwyciężaniu samych siebie, grzechu, błędu i świata (Obj. 3: 21), a także by pracowali nad swoim własnym zbawieniem przez zaparcie siebie i świata, czujność, modlitwę, badanie, praktykę, rozszerzanie Słowa Bożego i cierpienia dla wierności Jego Słowu (Filip. 2: 12, 13; 1 Piotra 5: 10; 2 Piotra 1: 5 - 11). Oni byli świadkami Prawdy i sprawiedliwości w świecie (Dz. Ap. 1: 8). Nadzieja jaką im dał Bóg, to osiągnięcie Boskiej natury i współdziedziactwa z Chrystusem (2 Piotra 1: 4; Rzym. 8: 17; 2 Tym. 2: 11, 12). Te błogosławieństwa członkowie Kościoła osiągnęli w Pierwszym Zmartwychwstaniu, ponieważ będąc wierni aż do śmierci stali się podobni w charakterach do Chrystusa (Obj. 2: 10; 20: 4, 6; Rzym. 8: 29). Oni są różnie nazywani, jak np.: latoroślami w Chrystusowym winnym krzewie (Jana 15: 1 - 8), Ciałem Chrystusowym (Efez. 1: 22, 23), Świętym Królewskim Kapłaństwem (1 Piotra 2: 5, 9), Żywymi Kamieniami Świątyni Bożej (1 Piotra 2: 5; Efez. 2: 19 - 22), Nasieniem Abramowym (Gal. 3: 16, 29), poślubioną Dziewicą i Oblubienicą Chrystusa (2 Kor. 11: 2; Obj. 19: 7, 8; 21: 9), Uczniami Jezusa (Jana 8: 31), Braćmi Jezusa (Rzym. 8: 29), Żołnierzami Chrystusa (2 Tym. 2: 3, 4), Małym Stadkiem (Łuk. 12: 32), itd. Oni są najważniejszą klasą w Planie Bożym, ponieważ z Jezusem i pod Jego zwierzchnictwem są Królami i Kapłanami, którzy będą zarządzać „błogosławieństwami Tysiąclecia dla świata (Obj. 1: 5, 6; 5: 9, 10; 20: 4, 6).

„SŁUŻEBNICE”

Blisko związana z tą klasą jest inna klasa nazwana w naszym tekście „służebnicami”, a gdzie indziej w Piśmie Św. zwana „ludem wielkim” (Obj. 7: 9; 19: 6), którą opisywaliśmy już szczegółowo w E. tomie 4, roz. 2. Członkowie tej klasy zostali wezwani przez Wysokie Powołanie do Boskiej natury i współdziedzictwa z Chrystusem (2 Piotra 1: 4; Rzym. 8: 17; Efez. 4: 4); ale niestety, nie dotrzymani wiernie swych ślubów poświęcenia i dlatego muszą pozostać w klasie niższej. Wszyscy oni albo w praktyce buntowali się albo podtrzymywali buntujących się przeciwko pewnym częściom Słowa Bożego (Ps. 107: 10, 11). Przez grzech splamili oni swoje charaktery i pobrudzili swoje szaty (1 Kor. 5: 1 - 13; Judy 23; Obj. 7: 14); nie ofiarowywali wiernie swego człowieczeństwa Bogu (Żyd. 2: 15; Judy 22); sprzymierzili się ze światem (2 Tym. 4: 10; Jak. 1: 8); przyjmowali i rozpowszechniali fałszywe doktryny (1 Kor. 3: 12, 15; Mat. 25: 3, 8); rozwinęły sekciarskie systemy (1 Kor. 3: 3, 4; Mat. 7: 26, 27; 1 Tym. 1: 19, 20); przywłaszczali sobie pewne urzędy i prześladowali swych wiernych poświęconych braci (Iz. 66: 5), służąc mniej lub więcej Szatanowi (Żyd. 2: 14, 15). Dlatego otrzymają od niego zniszczenie swych ciał i dzieł (1 Kor. 5: 5; 1 Tym. 1: 20; Mat. 7: 27, 1 Kor. 3: 15); ale ostatecznie klasa ta uratuje swe życie, tracąc nagrodę Wysokiego Powołania (1 Kor. 3: 15; Żyd. 2: 15; Judy 22, 23; Filip. 3: 14).

W związku z powyższym, członkowie tej klasy będą doświadczać wielkiego zawodu, gdy zrozumieją, że utracili Boską naturę i współdziedzictwo z Chrystusem (PnP 5: 6, 7; Mat. 25: 11, 12, 30). Ta myśl połączona z przekonaniem, że zostaną potępieni o ile nie będą pokutować, doprowadzi ich do oczyszczenia samych siebie (Obj. 7: 14). Potem będą mieli owocną służbę (PnP 5: 9 - 6: 1; Obj. 19: 6) i w niebie otrzymają niższą chwałę duchową (Ps. 45: 15, 16; 1 Kor. 5: 5; Obj. 19: 9). A jako część pierwotnych będą oni Lewitami w Świątyni Bożej i szlachtą w Królestwie Bożym (Żyd. 12: 23; Obj. 7: 15; Ezech. 44: 10 - 14). Wielu członków tej klasy, właśnie teraz przy końcu Wieku dochodzi do działania i wpływu, dając się zauważyć. My zwykle nazywamy ich Wielkim Gronem. Jeżeli chodzi o więcej szczegółów odnośnie Wielkiego Grona, odsyłamy czytelnika do E. tomu 4, roz. 2. Jak można zauważyć, ta jak i poprzednia klasa rozwijają się w Wieku Ewangelii - „w one dni”, w których Jezus i Apostołowie pracowali, a w których rozwinęło się wielkie odstępstwo, i w których (przy ich końcu) Pan przywrócił pierwotne nauki i praktyki chrześcijańskie.

Teraz wrócimy się do rozważenia czterech klas, o których traktuje w. 28. Wiersz ten opisuje tysiącletnie błogosławieństwa i pracę tych czterech klas. Dwie z nich „starcy wasi” i „młodzieńcy wasi” rozwijają się przed Tysiącleciem, podczas gdy dwie pozostałe: „synowie wasi” i „córki wasze” rozwiną się w ciągu Tysiąclecia.

„STARCY WASI”

Zastanowimy się teraz nad tymi czterema zbawionymi klasami poczynając od „starców” z w. 28. Ta sama klasa jest nazwana „starcami” w księdze Izajasza 24: 23, gdzie w hebrajskim jest użyty ten sam wyraz, który odpowiada polskiemu wyrażeniu „starcy”. W Ps. 107: 32 jest mowa o tej samej klasie, również pod określeniem „starcy”. Ponieważ w liście do Żydów 11: 38 święty Paweł mówi o członkach tej klasy jako o tych, „których świat nie był godzien”, nazywamy ich w języku polskim Starożytnymi Godnymi w odróżnieniu od „młodzieńców” czyli Młodocianych Godnych oraz od Małego Stadka i Wielkiego Grona. Przez „starców” z naszego tekstu rozumiemy wiernych Starego Testamentu. Długa lista tych osób i ich działalność są podane w liście do Żydów 11: 4 - 32. Inni z nich, choć nie z imienia, są również wspomniani w wierszach od 33 do 40. Byli to bohaterowie wiary przed przyjściem Chrystusa. Bóg używał ich jako Swych przedstawicieli, sług i świadków za ich czasów oraz dał nam przez nich Pisma Starego Testamentu. A także, choć oni o tym nie wiedzieli, używał ich w wydarzeniach ich życia, do stworzenia symbolicznych obrazów pewnych osób w przyszłości, klas i wydarzeń przewidzianych w Planie Bożym. Ponieważ zaś żyli oni przed śmiercią Chrystusa, nie mogli więc otrzymać zniesienia wyroku śmierci, który odziedziczyli wraz z resztą rodzaju ludzkiego jako spuściznę po Adamie. Bóg jednak dał im próbne usprawiedliwienie przez ich wiarę w obietnice Boże (Rzym. 4: 3 - 9, 17 - 23; Żyd. 11: 7).

Z uwagi na to, że Starożytni Godni żyli przed śmiercią Jezusa, nie mogli się stać synami Bożymi i współdziedzicami Chrystusowymi (Jana 1: 12, 13; Rzym. 8: 17; Gal. 4: 3 - 5), chociaż zostali oni uprzywilejowani, dzięki usprawiedliwieniu przez wiarę, by stać się „sługami” i „przyjaciółmi” Bożymi (Żyd. 3: 5; Jak. 2: 23). W związku z tym Bóg nie dał im przywileju, by zostali królami z Jezusem i współuczestnikami z Nim w Boskiej naturze; bo takie obietnice po raz pierwszy były dane na początku Wieku Ewangelii (1 Piotr 1: 10 - 12; Żyd. 2: 3, 4; Łuk. 16: 16). Ponieważ Jezus jest poprzednikiem tych królów (Żyd. 6: 20; 12: 1, 2), więc Starożytni Godni, którzy byli przed Nim nie mogli brać udziału w tym świętym i niebiańskim Wysokim Powołaniu osiągnięcia Boskiej natury i współdziedzictwa z Nim (Żyd. 3: 1; Filip. 3: 14). Jan Chrzciciel, który umarł przed śmiercią Jezusa był ostatnim, należącym do klasy Starożytnych Godnych; Jezus zapewnia nas, że Jan nie będzie należał do klasy Królestwa; bo jeżeli - jak Jezus mówi - najmniejszy z klasy Królestwa będzie większy niż Jan, to wynika stąd, że nie może on należeć do tej klasy (Mat. 11: 11). Nagroda Starożytnych Godnych będzie zatem niższa niż nagroda Małego Stadka (Żyd. 11: 38, 39). Będą jednak mieli oni przywilej brania udziału w „lepszym zmartwychwstaniu” niż zmartwychwstanie świata, uzyskując tysiącletnią doskonałość wcześniej niż świat (Żyd. 11: 35), choć będzie ona niższa

od doskonałości Kościoła (Obj. 20: 6). Zaszczycem, który oni osiągną będzie władza książęca nad ziemią w czasie Tysiąclecia (Ps. 45: 17; Iz. 32: 1), a pracą ich będą rządy sprawowane przez nich jako sędziów i nauczycieli (Iz. 1: 26, 27). Tekst nasz wskazuje, że dostaną oni nowe Objawienia Boże, za ich służbę dla ludzkości w czasie Królestwa („starcom waszym sny się śnić będą”). W ten oto sposób Bóg nagrodzi ich za wierność w czasie tego okresu, dając im następnie naturę duchową w niebie.

„MŁODZIEŃCY WASI”

Następna klasa, którą omówimy, została w naszym tekście nazwana klasą „młodzieńców”. Zauważmy, że „młodzieńcy” są przeciwstawieni „starcom”, jeśli chodzi o ich stanowisko i pracę. Ponieważ „starców” nazywamy Starożytnymi Godnymi, więc dla pokazania różnicy, tę klasę nazwaliśmy klasą Młodocianych Godnych. Te nazwy kontrastujące z sobą są odpowiednie, bo tak jak Starożytni Godni dowiedli, że byli wierni Bogu aż do śmierci przed otwarciem Wysokiego Powołania do Boskiej natury i współdziedictwa z Chrystusem, tak Młodociani Godni - czwarta i ostatnia z wybranych klas, przez którą Bóg będzie błogosławił nie wybranych - są powoływani przy końcu Wieku Ewangelii podczas jego zachodzenia na Tysiąclecie, gdy Wysokie Powołanie do Boskiej natury i współdziedictwa z Chrystusem jest już zamknięte. Według Pisma Św. „zupełność pogan” (Rzym. 11: 25), czyli pełna liczba 144 tysiące (Obj. 7: 4; 14: 1), która ma stanowić Małe Stado, Oblubienicę, Małżonkę Baranka, doszła już do końca z chwilą zakończenia się zęcia w obecnym zniwie; ci zaś, którzy poświęcają się od owego czasu, jeżeli są wierni do śmierci, otrzymują nagrodę podobną jak Starożytni Godni. Ta wybrana klasa w Epifanii, zwana w naszym tekście „młodzieńcami”, może być właściwie nazwana Młodocianymi Godnymi - nie dlatego by jej członkowie mieli być młodymi w latach, albowiem wiek osób nie ma nic do czynienia z nazwą bo są oni młodymi, a nawet bardzo młodymi w porównaniu z klasą „starców”, która będąc wierna aż do śmierci, żyła zanim Wysokie Powołanie było otwarte, a „których nie był świat godzien” (Żyd. 11: 38). Młodociani Godni będą połączeni ze Starożytnymi Godnymi w służbie i nagrodach w Tysiącleciu i po Tysiącleciu.

Młodociani Godni jako klasa są wykazani w różnych miejscach Biblii. Na przykład czytamy w 2 Tym. 2: 20, że „w wielkim domu [jak wielki dom figuralnego Aarona (3 Moj. 16: 6; 4 Moj. 17: 2, 3; 3: 6 - 9, 17 - 20) składał się z jego synów i trzech figuralnych klas Lewitów - Kaatytów, Merarytów i Gersonitów - tak wielki Dom naszego wielkiego Arcykapłana, również składa się z czterech pozafiguralnych klas] nie tylko są naczynia złote [Małe Stado - Mal. 3: 31 i srebrne [Wielkie Grono - Mal. 3: 31, ale też drewniane [Starożytni Godni] i gliniane [Młodociani Godni, którzy razem ze Starożytnymi Godnymi w czasie Tysiąclecia

będą ludzkimi, czyli ziemskimi członkami pozafiguralnego domu Aaronowego, tak jak byli ludzkiej natury przed Tysiącleciem]; a [dodatkowo] niektóre ku uczciwości [wierna klasa restytucyjna - „owce” z Mat. 25: 31 - 40] drugie zaś ku zelżywości [„kozy” z przyszłego Wieku - Mat. 25: 41 - 46]”.

Ps. 72: 3 traktuje o Młodocianych Godnych w związku z trzema innymi klasami wybrańców Bożych, przez których nie wybrani będą otrzymywać błogosławieństwa Tysiącletnie: „Przyniosą góry ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość”. Cały ten Psalm opisuje królowanie Chrystusa w Tysiącleciu co wskazuje, że symboliczne Jeruzalem będzie siedzibą rządu (w. 16). Literalne miasto Jeruzalem zbudowane było na dwóch górach: Syon i Moria oraz na dwóch pagórkach: Akra i Bezeta. Syon i Moria wyobrażają dwie fazy Królestwa: niebieską i ziemską (zob. w. 16 - „na wierzchu gór”). Akra i Bezeta przedstawiają dwie posilkowe (podległe) władze Królestwa, tj. Wielkie Grono i Młodocianych Godnych (zob. Komentarz na słowo „pagórki”). Jak Moria była pierwszym wzniesieniem literalnego Jeruzalem, na którym Izraelici pobudowali się, tak Starożytni Godni byli pierwszą częścią Królestwa, która się rozwinęła. Tak jak góra Syon była drugim wzniesieniem, na którym Izraelici pobudowali się, tak Małe Stado było drugą częścią Królestwa, która się rozwinęła. Jak pagórek Akra - jedno z mniejszych wzgórz - był trzecim wzniesieniem Jeruzalemu, na którym Izraelici pobudowali się, tak Wielkie Grono jest trzecią klasą między władzami (podległą władzą) Królestwa, która się rozwija. I jak pagórek Bezeta był czwartym i ostatnim wzniesieniem Jeruzalemu, na którym pobudowali się Izraelici, tak Młodociani Godni są ostatnią z władz (podległą władzą) Królestwa, która się rozwija. Reszta ludzkości jest symbolicznie przedstawiona przez doliny literalnego Jeruzalemu. Tym to więc sposobem Ps. 72: 3 pokazuje, jak Jehowa będzie błogosławił w Tysiącleciu rodzaj ludzki pokojem i dobrobytem przez dwie góry (Małe Stado i Starożytnych Godnych) i przez dwa pagórki, tj. dwie podległe władze Królestwa (Wielkie Grono i Młodocianych Godnych).

Wyjątki Pisma Św. z 4 Moj. 3: 6 - 8; 1: 49 - 54; 3: 23, 29, 35, 40 - 51; Żyd. 12: 23 dowodzą, że trzy grupy Lewitów, będących figurą na Lewitów Tysiąclecia, razem z rodziną Aarona wyobrażają Kościół pierwotnych w Tysiącleciu, jako sług Jehowy w szczególnym znaczeniu. Kapłani wyobrażają Małe Stado; a z punktu zapatrywania na Lewitów Tysiąclecia Kaatyci przedstawiają Starożytnych Godnych, Meraryci - Wielkie Grono, zaś Gersonici - Młodocianych Godnych. Gersonici w figurze byli zaliczeni do pierwotnych (jako ich część - 4 Moj. 3: 12 - 17, 45), a zatem byli odłączeni (4 Moj. 1: 39 - 53) od Izraelitów w ogólności do służby około Przybytku, do której Izraelitom przystęp był wzbroniony pod karą śmierci (w. 51). Stąd widzimy, że Młodociani Godni razem z pozafiguralnymi Kaatytami (Starożytnymi Godnymi) i pozafiguralnymi Merarytami

(Wielkim Gronem) są dani pozafiguralnemu Aaronowi (Jezusowi) i synom Jego (Małemu Stadku), do służby około pozafiguralnego Przybytku - Chrystusa, Głowy i Ciała - oraz ludowi, światu ludzkości (4 Moj. 3: 6 - 9). Jak wszystkim trzem klasom Lewitów w figurze było dane specjalne miejsce wokół Przybytku (4 Moj. 3: 23, 29, 35), oddzielne i odrębne od Izraelitów w ogólności, którzy w dwunastu pokoleniowych grupach obozowali w oddaleniu od Przybytku, tak trzem klasom pozafiguralnych Lewitów jest dane dziedzictwo osobne i odmienne od świata ludzkości - klasy restytucyjnej - przedstawionej przez Izraelitów w ich dwunastu pokoleniach.

Młodociani Godni są również przedstawieni przez bukszpan w księdze Izajasza 60: 13. „Sława Libanu [Liban znaczy *biały*, a jego zawsze zielone drzewa chwała Libanu, przedstawiają sprawiedliwość pozafiguralnych Lewitów (Ps. 92: 13, 14)] do ciebie przyjdzie [pozafiguralni Lewici przyprowadzeni będą do Chrystusa - Głowy i Ciała (4 Moj. 3: 6 - 9)], jedlina [Starożytni Godni], sosna [Wielkie Grono] i bukszpan [Młodociani Godni] dla ozdoby miejsca świątyni mojej [Boskie przebywanie, czyli świątynia z ludzkością, będzie ustanowione w Tysiącleciu (Obj. 21: 3)]; abym miejsce nóg moich [„ziemia podnóżkiem nóg moich” (Iz. 66: 1)] uwielbił [napelniona będzie chwałą Pańską wszystka ziemia” (4 Moj. 14: 21 - ang. przekład)]”. Łatwo z powyższego zauważyć, że Młodociani Godni będą mieli udział w „zmartwychwstaniu sprawiedliwych” (Łuk. 14: 14; Dz. Ap. 24: 15) z Małym Stadkiem, Wielkim Gronem i Starożytnymi Godnymi, ciesząc się doskonałością ludzkiej natury w „lepszym zmartwychwstaniu” ze Starożytnymi Godnymi (Żyd. 11: 35). Będą oni również specjalnymi pomocnikami tych ostatnich w pomaganiu przy ozdabianiu miejsca ziemskiej świątyni Bożej z odnowioną ludzkością świata. Inne Pisma Biblijne traktujące o Młodocianych Godnych, czyli „młodzieńcach” naszego tekstu, są podane w artykułach T.P. 1933, 86; 1928, 82 - 93; oraz w ang. E. tomie 4, roz. 5 - 7.

„SYNOWIE WASI”

Trzecia z czterech opisanych w w. 28 klas naszego tekstu jest nazwana „synowie wasi”. Rozumiemy, że tymi synami z Tysiąclecia (o których również wspomina Iz. 60: 4) będą częściowo wierni wyznawcy okresów sprzed Tysiąclecia. Zaliczeni będą między nich ci z wierzących żydów, którzy w czasach Starego Testamentu nie byli dość wierni aby należeć do klasy Starożytnych Godnych oraz ci, którzy w Wieku Ewangelii nie byli dość wierni by mogli być przeniesieni od Mojżesza do Chrystusa. Są oni jednak nasieniem Jakuba, a jako takim należą się im specjalne obietnice i wezwanie od Pana (1 Moj. 28: 13, 14; Rzym. 11: 28, 29). Jest im dana obietnica - że na zawsze odziedziczą Chanaan i wezwanie - że oni jako drugorzędne nasienie ziemskie będą pod pierwszorzędnym nasieniem ziemskim (Starożytni i Młodociani Godni) czynnikiem błogosławiącym „wszystkie narody zie-

mi”. W tym celu Bóg wybrał Izraela a nie inny naród, by mógł stać się Jego ludem (Amos 3: 2). Bóg darzył ich szczególnymi objawieniami, opatrnościowymi zarządzeniami, a także dał im prawo przymierza, dając im tym sposobem przywilej stania się „królestwem kapłańskim” (2 Moj. 19: 5, 6) oraz zaopatrzył ich w praktyczną demonstrację Prawdy, że nikt z upadłego rodu Adama nie mógł wypełnić prawa Bożego, które jest pełną miarą zdolności doskonałego człowieka do uzyskania życia przez posłuszeństwo temu prawu. Wielu czyniło usilne starania, lecz doznało zawodu w doskonałym zachowaniu prawa Bożego. To wytworzyło w nich poczucie potrzeby i pragnienie Zbawcy, który by uwolnił ich z przekleństwa (Gal. 3: 21 - 24, 13). Bóg używał ich również w celu dostarczania przez ich czyny i instytucje, figur do przyszłych rysów Swego Planu (Żyd. 9: 9, 10; 10: 1; Kol. 2: 16, 17) i do zachowania Swych wyroków, które złożył pod ich pieczę (Rzym. 3: 2). Niektóre jednostki między nimi, chociaż niedoskonałe, dowiodły jednak wierności stając się Starożytnymi Godnymi; ale lud jako całość był uporny (Rzym. 10: 21). Gdy przyszedł Chrystus, niektóre jednostki dowiodły iż były „prawdziwymi Izraelitami”, a jako takie odziedziczyły obietnicę stania się „królestwem kapłańskim”; jednak ogół tego narodu odrzucił Go (Jana 1: 11 - 13, 47; Rzym. 2: 28, 29; 1Piotra 2: 9). Dlatego Izraelici zostali odrzuceni od łaski Bożej aż do końca Wieku Ewangelii (Mat. 23: 34 - 39; Rzym. 11: 7 - 11, 25) i przez cały ten Wiek zamiast darzyć ich Swą łaską, Bóg dozwolił, że doznali tak wielkich i niewymownych cierpień, jakich prawdopodobnie żaden pojedynczy naród nie doznał (Jer. 16: 13, 17, 18).

Prawdę głosiło proroctwo, że z wyjątkiem jednostek, naród ten będzie zaślepiiony - odnośnie Wysokiego Powołania, w ciemności i błędzie odnośnie Jezusa i Kościoła - przechodził przez ten Wiek, będąc dalekim od łaski Bożej (Rzym. 11: 30 - 32; Jer. 16: 11 - 13). Proroctwa głoszą również o ich powrocie do łaski Bożej i do ich ziemi przy końcu tego Wieku (Rzym. 11: 25 - 32; Iz. 11: 10 - 13; Jer. 16: 14 - Ezech. 36: 24, 28 - 30, 33 - 36; 37: 15 - 22, 25; Amos 9: 14, 15). Proroctwa te spełniają się przed naszymi oczyma, ponieważ od roku 1878 zaślepienie i uprzedzenie Izraela względem Chrystusa jest usuwane; od roku 1878 Bóg pokierował, że ich powrót do Palestyny zaczął się urzeczywistniać. Od owego roku coraz to większe ilości Izraelitów korzystają ze sposobności powrotu do swej ziemi, szczególnie od zakończenia się pierwszej i drugiej fazy wojny światowej, a jeszcze więcej od założenia państwa Izrael. Prawa cywilne, jakie teraz otrzymują tam, są takie, jakich nie mieli w Palestynie od czasu zburzenia ich narodowej egzystencji w latach 66 - 73 po Chr. Wydarzenia te są zwiastunami nadchodzenia Tysiąclecia (Ezech. 37: 21 - 25).

Izrael jako naród zostanie nawrócony do Niego przez usługę Wielkiego Grona (Ezech. rozdz. 38 i 39; Zach. 12: 2 - 14; Obj. 1: 7; PnP 5: 8 - 6: 1). Niedługo potem powrócą z grobów Starożytni Godni i będą przyjeżdżący w Pa-

lestynie przez Izraela, który dzięki nauce Wielkiego Grona będzie przygotowany do przyjęcia swoich patriarchów i proroków. Od tego czasu Izrael będzie błogosławieństwem na ziemi (Iz. 19: 24). Bóg zawrze z nim Nowe Przymierze, dając Chrystusa i Jego Oblubienicę jako Pośrednika, a usuwając od niego Stare Przymierze wraz z jego klątwami i Mojżesza, jako niewystarczającego Pośrednika (Jer. 31: 31 - 33; Ezech. 16: 60 - 63; 37: 26). Wdzięczność za wybawienie sprawi, że będą Izraelici bardzo gorliwi w służbie Boga i Jego Prawdy. Jako misjonarze przyszłego Wieku, pod kierownictwem Starożytnych i Młodocianych Godnych będą nauczać („prorokować będą synowie wasi”), nawracając świat do Boga i do uznania Jego Królestwa (Ps. 107: 22; Joela 2: 28; Rzym. 11: 12 - 15).

W ten sposób ci, którzy tak bardzo byli pogardzeni w czasie Wieku Ewangelii, staną się uprzywilejowani jako najważniejszy naród na ziemi, ponieważ „według wybrania są miłymi dla ojców”. Ich doświadczenia z Wieku Żydowskiego i Wieku Ewangelii połączone z wysiłkami by wypełnić prawo Boże, tym więcej przyczynią się do tego, że staną się oni uległymi zarządzeniom Królestwa, a gdy będą trwać w posłuszeństwie zostaną podniesieni do doskonałości ludzkiej natury, takiej jaką miał ojciec Adam na początku. Ci wszyscy, którzy okażą się wierni względem Pana w czasie próby „małego okresu” przy końcu Tysiąclecia (Obj. 20: 7 - 9) odziedziczą ziemię, którą Bóg obiecał Abrahamowi i jego nasieniu po nim (1 Moj. 13: 14 - 17; Dz. Ap. 7: 5); lecz w czasie samego Tysiąclecia, ziemia ta będzie należała do Starożytnych Godnych.

Drugą częścią klasy przedstawionej w „synach” będą osoby z Wieku Ewangelii, które wytrzymały w usprawiedliwieniu z wiary. Obejmuje to tych z pogan (i niektórych z Żydów), którzy podczas Wieku Ewangelii uznali się za grzeszników będących w nieprzyjaźni z Bogiem. Przez pokutę za swe grzechy i przyjęcie Jezusa jako swego Zbawiciela dostąpili oni usprawiedliwienia przez wiarę i otrzymali pokój z Bogiem (Rzym. 5: 1); ale zamiast użyć swego usprawiedliwienia jako stopnia, po którym mogliby dostąpić wyższego stanowiska przed Bogiem (Rzym. 5: 2) w wyścigu o nagrodę Wysokiego Powołania (Filip. 3: 14), lub być zaliczeni do członkostwa w klasie Młodocianych Godnych, oni stali spokojnie nie czyniąc żadnego postępu. A więc klasa ta nie chciała postępować śladami Mistrza (1 Piotra 2: 21), nie uczyniła z siebie zupełnego poświęcenia Bogu (Rzym. 12: 1), nie zaparła swojej woli względem siebie (Mat. 16: 24) i świata (Mat. 10: 37 - 39), ani też nie przyjęła woli Bożej za swoją (Mat. 26: 39; Żyd. 10: 7). Ale chociaż nie poświęcili się oni Panu, to jednak trzymali się wiary w okup i praktykowali sprawiedliwość do końca. Dlatego rozumiemy, że oni również będą zaliczeni do drugorzędnego nasienia ziemskiego, które pod Starożytnymi i Młodocianymi Godnymi jako pierwszorzędnym nasieniem ziemskim, będzie błogosławić wszystkie rodzaje ziemi, nawracając je do Królestwa Bożego.

„CÓRKI WASZE”

Szosta i ostatnia ze zbawionych klas, o której mówi Joela 2: 28, 29 - „córki wasze” - przedstawia klasę pogan (Iz. 60: 4). Gdy przeciwstawimy córki z Iz. 60: 4 z synami z Izaj. 60: 4, 9, to zauważymy, że wyrazem „córki” są określone poganie (zob. Ezech. 16: 61). Wyższość Izraela w stosunku do pogan podczas Tysiąclecia, jest pokazana z punktu widzenia wyższości synów w stosunku do córek na wschodzie, co także jest w zgodzie z myślą, że córki przedstawiają pogan. Przez określenie „poganie” rozumiemy te narody, które nie są w pokrewieństwie przymierza z Bogiem. Nawiasowo nadmieniamy, że przez „wyspy” z Iz. 60: 9, jest przepowiedziany udział Wielkiej Brytanii w dopomożeniu Izraelowi w powrocie do Palestyny po zakończeniu pierwszej fazy wojny światowej.

Jednak ci z Izraelitów, którzy w czasie Wieku Żydowskiego lub Wieku Ewangelii popełnili apostazję, wyrzekając się wiary w obietnice Abrahamowe i w prawo przymierza, nie otrzymają specjalnych łask Tysiąclecia opisanych wyżej, jakie należą się Izraelowi. Będą oni traktowani w Tysiącleciu tak jak i poganie, ponieważ apostazja uczyniła ich w praktyce poganami - choć nie z krwi i kości. Stąd wszyscy ci, którzy nie są z ziemskiego lub duchowego Izraela, z Boskiego punktu „widzenia są poganami (Iz. 8: 14).

Rodzaj ludzki od upadku aż do czasu gdy zostało zawarte przymierze z Abrahamem, był całkowicie pogański (1 Moj. 12: 1 - 3). Ponieważ poganie nie chcieli uwielbiać Boga jako Boga, dlatego też pozostawił On ich własnemu sposobowi życia, który - jak stwierdza zarówno Biblia jak i historia - był na ogół zły (Rzym. 1: 21 - 32). Szatan i upadli aniołowie zwodzili ich fałszywymi religiami i złą praktyką (1 Kor. 10: 20; Efez. 2: 2). Stąd historia narodów składa się w przeważającej części z poniżających wydarzeń, religii, instytucji i celów. Intrygi, rewolucje, wojny i łupiestwo charakteryzują historię narodów; zaś gwałt, brutalność, nieuczciwość, niemoralność i egoizm charakteryzują przede wszystkim historię społecznych stosunków ludzkich. Potężne imperia powstawały po to tylko, by upaść przed potężniejszymi imperiami. Ignorancja, zbrodnie i przesady opanowały świat pogański w mniejszym lub większym stopniu. Uwagi te zresztą odnoszą się nie tylko do okresu przed przyjściem Chrystusa, lecz również i po Jego przyjściu. Niejednokrotnie tam, gdzie była najwyższa inteligencja, zło również osiągało najwyższe proporcje, jak to jest widoczne z czasów triumfu imperium rzymskiego, a także w naszych czasach podczas ostatniej wojny.

Dozwalając poganom, by szli swą własną drogą w doświadczeniu ze złem, Jehowa przeznaczył ażeby świat pogański, który Go odrzucił w swym poglądzie, mógł uzyskać przez doświadczenie tę naukę, której nie chciał poznać przez nauczanie, że grzech jest złem zarówno w swej naturze jak i skutkach, a z tego powodu powinien być znieawidzony i uni-

kany jak grzechotnik. Po to, aby poganie mogli lepiej poznać tę prawdę, Bóg pozwolił im iść za pragnieniami ich grzesznych serc. Co więcej, pozwolił Szatanowi i jego upadłym aniołom mieć władzę nad nimi (Efez. 2: 2; 6: 12) wiedząc, iż oni dadzą im takie doświadczenia (2 Kor. 4: 4; Żyd. 2: 14), które sprawią, że grzech okaże się im jeszcze bardziej wstrętny; i to do tego stopnia, że będą pragnęli unikać go, być wolni od niego z powodu wielkich cierpień i oszustw jakie sprowadzą na rodzaj ludzki pod swymi rządami te złe duchy. Ma się rozumieć, że ta nauka doświadczenia jeszcze nie dotarła do serc pogan, ale gdy w czasie Tysiąclecia odwrotne doświadczenia ze sprawiedliwością staną się udziałem człowieka, to doświadczając błogosławieństw rządów Chrystusa, poczucie kontrastu z nędzą wycierpianą za czasów zła z błogosławieństwami dobra, nauczy ludzi unikać i nienawidzić grzechu, a kochać i praktykować sprawiedliwość. Kiedy zaś ten chwalebny rezultat będzie osiągnięty, Bóg - który pozwolił upadłej ludzkości przez 6 tysięcy lat mieć gorzkie doświadczenia ze złem - objawi wszystkim Samego Siebie jako najwyższy szczyt Mądrości, Sprawiedliwości i Miłości dla dobra całego rodzaju ludzkiego.

Zgodnie z Pismem Św. największe nasilenie zła nastanie w czasie wielkiego ucisku (Mat. 24: 21; Dan. 12: 1), składającego się z wojny, rewolucji, anarchii, klęsk głodu i zarazy. Według naszego wyrozumienia weszliśmy w ten okres z wybuchem wielkiej wojny w roku 1914. Okres ten całkowicie zniesie panowanie Szatana nad ludzkością i przygotowuje drogę do ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi. Będzie ono, jak już widzieliśmy, wprowadzone przez Chrystusa pod zarządem Starożytnych Godnych w Palestynie, z czego spłyną wielkie dobrodziejstwa dla Izraelitów. Wtedy wieść o jego ustanowieniu rozniesie się wśród pogan, którzy w tym czasie będą zupełnie wyczerpani, złamani i upokorzeni okropnościami okresu wielkiego ucisku. Będzie to dla nich jak gdyby sznur rzucony tonącemu; świat pogański uchwyci się go jako jedyne ratunku i nadziei wyzwolenia z nędzy nie do opisanego (Agg. 2: 6, 7; Rzym 8: 19 - 22; Iz. 2: 3, 4). Bogu niech będzie chwała za to skuteczne lekarstwo na klątwę, które nauczy świat sprawiedliwości (Obj. 22: 3; Iz. 26: 9)!

Radować się będą wtedy, gdy po burzy wielkiego ucisku dotrą do upragnionego portu (Ps. 107: 22 - 32). Będą wtedy zaprawdę uwielbiać Boga, tak jako napisano: „Niech Go wywyższą w zgromadzeniu ludu [Małym Stadku], a w radzie starców [Starożytnych Godnych] niechaj Go chwala” - w. 32. Chwalebne dzieło Królestwa polegające na zniszczeniu wszelkich elementów przekleństwa i wprowadzeniu restytucji do ludzkiej doskonałości, da najwyższe zadowolenie ich sercom (Obj. 21: 3 - 5; 22: 1 - 3; Dz. Ap. 3: 19 - 24) i sprawi, że będą wielbić Boga rozszerzając Jego Słowo (Iz. 25: 6 - 9; Joela 2: 28). Tak, „prorokować będą córki wasze” - uczyć innych Prawd Królestwa Bożego. Posłuszeństwo względem praw Królestwa podniesie ich do ludzkiej doskonałości, a wierność

w czasie ostatniej próby pod koniec Tysiąclecia (Obj. 20:7-9) spowoduje, iż uzyskają życie wieczne na ziemi; wszyscy zaś niepoprawni na wieki będą odcięci przez Wtórą Śmierć (Mat. 25: 34, 41, 46; Rzym. 6: 23; Psalm 145: 20; 37: 10, 35, 36; Iz. 1: 28).

Rzeczywiście, Joela 2:28, 29 jest bardzo znamienym i sumarycznym opisem tych sześcioroznorodnych klas zbawionych klas. Rozumie się, że wiersze te nie dają nam szczegółów odnośnie tych klas, ale raczej zgodnie z ogólną zasadą Biblii dają nam tylko małą ich częśćkę, ponieważ Biblia - jak sama o tym wyraźnie mówi - daje swe informacje „trochę tu, a trochę ówdzie” (Iz. 28: 9, 10, 13). Z tego to powodu podając szczegóły o jakimkolwiek temacie Biblijnym, konieczne jest zwracanie uwagi na to, co ona mówi w różnych swych częściach, czyli biorąc „trochę tu, trochę ówdzie”.

Dlatego też w rozprawie tej były podawane cytaty z wielu ksiąg Biblii. Z tego to właśnie powodu Biblia jest najtrudniejszą do zrozumienia księgą na świecie. Bóg specjalnie uczynił ją taką w tym celu, aby jej skarby mogły być znalezione tylko przez tych, którzy oceniają je do tego stopnia, że szukają ich z wielką pilnością, tak jak się szuka złota i ukrytych skarbów (Przyp. 2: 1 - 5; Iz. 28: 9, 10; Mat. 7: 7; Jana 5: 39; Dz. Ap. 17: 10 - 12). „Wielkie prawdy kupuje się tylko za wielką cenę”.

POKUTUJĄCY UPADLI ANIOŁOWIE

Fakt, że tylko sześć klas zbawionych jest wspomnianych u Joela 2: 28, 29 może zdawać się niektórym jako coś niekompletnego, bo wiele spraw w Bożym porządku zazwyczaj jest przedstawionych w siódemkach. Ale jeśli rozważymy tę rzecz dokładniej, to zdamy sobie sprawę, że choć jest tylko sześć zbawionych klas z rodzaju ludzkiego, o których wspomina Joel, istnieje jeszcze i inna, siódma zbawiona klasa, wspomniana w innych tekstach Pisma Św., tj. klasa pokutujących upadłych aniołów. Bóg da im także możliwość żywota wiecznego. Biblia wspomina nam o nich, że znajdują się w okowach ciemności (2 Piotra 2: 4), co było w pewnej mierze spowodowane nieprawością grzechu Adamowego w ludzkości przedpotopowej; nieprawość ta właśnie była powodem ich upadku. Ponieważ Szatan zapoczątkował grzech we wszystkich upadłych istotach, uczynił to również i w wypadku upadłych aniołów, nakłaniając ich do brania sobie córek ludzkich za żony w tym czasie, gdy starali się oni o reformację rodzaju ludzkiego. Ich gorące pragnienia dokonania reformacji ludzkości na podstawie władzy duchowej kontroli, dały Szatanowi okazję do kuszenia, by żenił się z córkami ludzkimi. Ich nieudane próby naprawiania ludzkości wpływały na nich przynębiająco.

Gdy znaleźli się w takim stanie umysłu Szatan oznajmił im, że nie dostrzegają istotnej przyczyny rosnącego wciąż grzechu wśród ludzi przed potopem, którą było dziedziczne skażenie grzechem. Jedyną radą na to - według niego - byłoby płodzenie dzieci wolnych od grzechu Adamowego. Tego mogliby dokonać jedynie

przez materializowanie się w ciała ludzkie, żenienie się z kobietami i propagowanie nowej rasy, która dziedziczyłaby ich doskonałość, nie dopuszczając potomków Adama do ojcostwa, a w ten sposób zapewniając reformę całej ludzkości. Nie wszyscy, lecz tylko niektórzy z władz duchowej kontroli nad światem przedpotopowym, dali się zwieść Szatanowi i wprowadzić jego radę w czyn; a czyniąc to do czego nie mieli prawa, popadli w grzech. Wobec tego ich błąd został spowodowany po części rozszerzeniem się nieprawości pochodzącej z grzechu Adamowego i ich chęcią pokonania jej; a ponieważ zasługa Chrystusowa uwalnia nie tylko z grzechu pierworodnego, ale również ze wszystkich grzechów wypływających z niego, dlatego obejmuje ona także tę część grzechu upadłych aniołów, która wypłynęła z przestępstwa Adamowego. Biblia uczy zatem, że zasługa krwi Jezusowej pokrywa tę część grzechów upadłych aniołów, które były wynikiem nieprawości Adamowej w rodzaju ludzkim i zgodnie z tym, Bóg daje im sposobność pojednania przez Jezusa (Kol. 1: 20).

Fakt, że nasz Pan przez Swe nauki, śmierć i zmartwychwstanie głosił tym duchom w więzieniu, wskazuje na tę możliwość dla nich (1 Piotra 3: 18 - 20). To, że zostali zachowani na sąd dnia wielkiego, dowodzi tej samej myśli (Judy 6; 2 Piotra 2: 4). Na to samo wskazuje również myśl, że święci będą ich sądzić (wypróbowywać), jak o tym mówi Apostoł w 1 Kor. 6: 3. Oni są tymi „rzeczami... na niebiesiach”, które w nadchodzącym Wieku mają być zgromadzone w jedno w Chrystusie (Efez. 1: 10; Filip. 2: 10). Wynika to także z faktu, że ziemskie przykłady i nauki Kościoła są ku ich oświeceniu (Efez. 3: 8 - 10; 1 Kor. 4: 9). Śmierć Jezusa i Jego zmartwychwstanie są w tym celu. by był władcą nad upadłymi aniołami i ludźmi (Rzym. 14: 9), co wskazuje na danie im takiej możliwości. Tak więc wszystkie powyższe teksty dowodzą i pouczają, że możliwość okazania pragnienia powrotu do harmonii i społeczności z Bogiem, będzie dana pokutującym upadłym aniołom. To zaś, czego nauczyli się z nauk i przykładów Jezusa oraz Kościoła dało niektórym z nich nadzieję takiej restytucji. Do-

wiedzieli się oni także dzięki Jezusowi i Kościołowi, że aby mieć tę możliwość muszą się odłączyć od Szatana i jego dzieł. Niektórzy z nich, niewątpliwie wśród wielu trudności spowodowanych przez opór aniołów niepokutujących, działają zgodnie z tą nauką.

Pismo Św. zapewnia nas, że w czasie przyścia Pańskiego tj. w Jego Epifanii, następuje krytyczny moment ich sądu (2 Tym. 4: 1); albowiem upadli aniołowie podobnie jak Nowe Stworzenia nigdy nie byli skazani na śmierć, a zatem są „żywymi”, którzy w Jego Epifanii zostaną rozdzieleni stosownie do rezultatu ich sądu.

Pod koniec Epifanii upadli aniołowie będą podzieleni na dwie klasy: (1) na pokutujących i (2) niepokutujących. Ci ostatni zostaną skazani na zagładę razem z Szatanem, z którym wspólnie będą uwięzieni i zniszczeni pod koniec „Małego Okresu” (Obj. 20: 3, 9). Pokutujący aniołowie zostaną umieszczeni pod Chrystusem i Jego Kościołem, by mieć tysiącletnie sposobności przezwyciężenia wszystkiego, co jest w nich grzeszne i rozwinięcia doskonałej miłości, czyniącej ich godnymi niebiańskiej społeczności z doskonałymi duchami i obcowania z Bogiem. W ten sposób sposobności Wieku Ewangelii są dane dla wybawienia ich od współpracy z Szatanem, zaś możliwości Wieku Tysiąclecia - dla uczynienia ich godnymi życia wiecznego. Ci zaś, którzy zawiodą w czasie prób Wieku Ewangelii, którzy w czasie Epifanii nie oddzielią się od złych aniołów, nie będą mieli w Tysiącleciu sposobności powrotu do obcowania z Bogiem; ale jako niepoprawni i dobrowolni grzesznicy zostaną skazani na zniszczenie zanim pozostali wejdą w swój okres próby. Szczegóły metod ich poprawy jakie Chrystus i Kościół zastosują w celu ich całkowitego przywrócenia do obcowania z Bogiem, nie zostały objawione. To tylko wiemy o nich, że Chrystus i Kościół będą rządzili nimi, aby dokonać zupełnego pojednania ich z Bogiem. A kiedy do Niego zostaną przywróceny, wraz ze wszystkimi innymi stworzonymi istotami w niebie i na ziemi będą mówić: „Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków” (Obj. 5: 13).

POSTĘPUJĄCY OBRAZ PRZYBYTKU

(Dokończenie z T.P.'60, str. 11)

POZAOBRAZOWY MADAN

RÓWNIEŻ Madan, trzeci syn Ketury, wyobraża poświęconych członków Obozu Epifanicznego pod Nowym Przymierzem (T. P. 1957, str. 10 - 15). Brat Russell podaje, że dzieci jakie Abraham miał z Ketury są figurą na wiele dzieci Bożych, które rozwiną się pod Nowym Przymierzem w Tysiącleciu lecz nie jako dziedzice; albowiem napisano: „I dał Abraham wszystko co miał Izaakowi” (1 Moj. 25: 5). Dzieci Ketury otrzymały błogosławieństwa i dary przez Izaaka, co jest figurą na klasę restytucyjną w Tysiącleciu, która będzie błogosławiona przez pozaobrazowego Izaaka - Chrystusa

(Z 4309, szpalta 2). Brat Johnson podaje, że dwaj synowie z Ketury są figurą na dwie osobne klasy pod Nowym Przymierzem (E. tom 6, 717 por. z E. tomem 15, 682), a ich dzieci są figurą na podziały tych dwóch klas. A zatem jej inni czterej synowie również wyobrażają klasy pod Nowym Przymierzem. Poświęceni członkowie Obozu Epifanicznego są klasą, poświęcającą się w czasach, gdy grzech ma przewagę a Szatan nie jest jeszcze zupełnie związany; ci którzy są wierni w poświęceniu, z tego powodu w oczach Bożych są wyższymi aniżeli reszta Niby Wybrańców nie poświęcających się i z tego powodu nazwanych „wyznawcami częściowo wiernymi” (P'26, 118, szpalta 2

u dołu). Jest to więc logiczne i zgodne z Boskimi przymiotami, że poświęceni członkowie Obozu Epifanicznego otrzymają pod Nowym Przymierzem najwyższe stanowiska, tylko o jeden stopień niższe od obu klas Godnych w Tysiącleciu; tak to jest przedstawione przez trzeciego syna Ketury - Madana (pierwsi dwaj synowie: Zamram i Joksan, oraz potomkowie Joksana wyobrażają klasy wśród Godnych). Ze względu na ich poświęcenie w czasach przewagi grzechu oraz wierność w poświęceniu, są oni więcej zbliżeni do harmonii z Bogiem i Jego zasadami niż wszyscy pozostali Niby Wybrańcy. Jest to przyczyna dla której wierzymy, że niektórzy z poświęconych członków Obozu Epifanicznego mogą przeżyć czas ucisku i z uwagi na to, podobnie jak Starożytni i Młodociani Godni, Obozowcy Epifanii będą wśród „pierwszych, którzy przyjdą pod warunki Nowego Przymierza i to tuż przed ziemską fazą Królestwa ustanowionego nad żydami” (P'38, 158; T. P. 1952, 91; 1958, 6).

(46) Wraz z upływem czasu po jesieni 1914, było dawanych coraz więcej świadectw Biblijnych na dowód, że istnieje klasa Młodocianych Godnych poświęcająca się po zakończeniu Wysokiego Powołania i że jej poświęcenie nie było wyobrażone przy Pierwszej Zasłonie, ani stanowisko jej członków, jako zupełnie poświęconych - w Świątnicy (gdzie było wyobrażone stanowisko wszystkich zupełnie poświęconych wierzących, którzy mieli udział w Wysokim Powołaniu), ale raczej na Dziedzińcu. Podobnie z upływem czasu po jesieni 1954 możemy się spodziewać wzrastającej ilości świadectw Biblijnych dotyczących poświęconych członków Obozu Epifanii. Będą one dowodziły, że istnieje klasa poświęconych Obozowców Epifanii, poświęcająca się po zakończeniu wezwania do klasy Młodocianych Godnych w jesieni 1954, której poświęcenie nie jest przedstawione przy Pierwszej Zasłonie, ani stanowisko jej członków jako zupełnie poświęconych wyznawców w Świątnicy, ani nawet na Dziedzińcu, ale w Obozie.

POSTĘP AŻ DO OBECNEGO CZASU

(47) Widzimy więc, że budowanie Przybytku jest postępujące i że o ile chcemy chodzić w świetle postępującej Prawdy (Przyp. 4: 18), tj. w tych kierunkach jakie nam Pan pokazał przez dwóch członków gwiezdnych okresu Laodycejskiego, musimy uznać ten element postępu. Jeżeli z jakiegokolwiek powodu brak nam chęci by postępować ze światłem Prawdy na tyle, na ile ono postąpiło, to na pewno pozostawieni będziemy w większej lub mniejszej ciemności. A zatem zgodnie z tym co było podane w paragrafach 3 i 4 tej rozprawy, postępujemy z budowania Świątnicy Najświętszej Wiek Ewangelii i Epifanii (kiedy to reprezentuje ona „stan istot Boskich”) do budowania Wiek Tysiąclecia, w którym reprezentuje ona dodatkowo Chrystusa - Głowę i Ciało, jako „zdolnych do służenia Bogu w sprawie ludzi”. I jak mieliśmy już pokazane, w okresie Epifanii postąpiliśmy z budową

Świątnicy od Wiek Ewangelii - w którym reprezentowała ona „stan zarodkowy Nowych Stworzeń, bez względu na to czy zachowali czy też utracili korony” - do Epifanii, w której przedstawia ona w skończonym obrazie stan tylko tych Nowych Stworzeń, które zachowały korony. Ponadto - jak już było poprzednio wykazane w tym piśmie - postąpiliśmy poza czas, gdy ostatnie Nowe Stworzenie mające koronę przeszło poza Wtórą Zasłonę ze Świątnicy do Świątnicy Najświętszej. Obecnie postępujemy do budowania Świątnicy na Wiek Tysiąclecia reprezentującej „stan Chrystusa - Głowy i Ciała - zdolnych do służenia ludowi w sprawie Bożej”.

(48) W dodatku postąpiliśmy z budową Dziedzińca od Wiek Ewangelii, w którym wyobrażał on stan klasy wszystkich usprawiedliwionych z wiary, do Dziedzińca Epifanii w jego nie dokończonym objawie, który znacznie się różni. Podczas okresu od jesieni 1914 do jesieni 1954. były tam mieszane razem trzy odrębne klasy: (1) spłodzeni z Ducha Św., posiadający ożywione usprawiedliwienie, klasa poświęcona - Wielkie Grono, (2) poświęcona klasa tymczasowo usprawiedliwiona - Młodociani Godni, (3) klasa tymczasowo usprawiedliwiona lecz nie poświęcona. Od jesieni 1954, kiedy zaczęło się przystosowanie rzeczy na Dziedzińcu a tymczasowo usprawiedliwieni, którzy do tego czasu nie poświęcili się zostali przeniesieni do Obozu, weszliśmy do ukończonego obrazu na Dziedzińcu Epifanicznym (na ile to odnosi się do dalszego wstępowania na Dziedziniec); odtąd Dziedziniec wyobraża stan tylko tych osób usprawiedliwionych z wiary, które są poświęcone i pozaobrazowych Lewitów, znajdujących się jeszcze tutaj w niektórych członkach dla dokonania swego biegu w tym życiu (jak już podawaliśmy poprzednio, drzwi wejścia dla nowych osób, pragnących poświęcić się do członkostwa w klasie Młodocianych Godnych, zostały zamknięte jesienią 1954, co daje wszystkim przewidzianym Młodocianym Godnym dosyć czasu, aby mogli uczynić swoje wezwanie i powołanie pewnym w okresie między jesienią 1954, a ustanowieniem ziemskiej fazy Królestwa).

(49) Co się tyczy Dziedzińca w jego przejawie na Wiek Ewangelii, to zawierał on w sobie tylko jedną klasę, lecz został zmieniony gdy wszedł do swego nie ukończonego przejawu Epifanicznego, gdzie znajdowały się w nim trzy osobne klasy, tak jak było to zaznaczone w poprzednim paragrafie, pod numerami 13: tak samo dzieje się z Obozem. Obóz na Wiek Ewangelii wyobrażał stan jednej klasy nieusprawiedliwionej, to jest nominalny lud Boży; ale w obrazie nieukończonym Obóz Epifanii, do którego postąpiliśmy od jesieni 1954, obejmuje trzy klasy: (1) klasę poświęconą - Obozowców Epifanicznych, (2) osoby tymczasowo usprawiedliwione lecz nie poświęcone i (3) nieusprawiedliwiony nominalny lud Boży. Gdy przyjdziemy do czasu przystosowania przy końcu Epifanii w jej szerszym znaczeniu, cała klasa nieusprawiedliwiona, czyli nominalny lud Boży (3), zostanie usunięta z Obozu do stanu przedstawionego przez miejsce poza Obozem. Miejsce to

w budowaniu na Wiek Ewangelii przedstawiało stan tych, którzy nawet nie byli nominalnym ludem Bożym. W ukończonym obrazie Obóz Epifanii obejmie tylko wierzących w Chrystusa jako Zbawcę i Króla łącznie z poświęconymi Obozowcami Epifanii. Tylko tacy, którzy staną się poświęconymi Obozowcami Epifanii mogą mieć nadzieję, że będą najwyższą klasą przedstawioną przez Madana wśród ludzkości restytucyjnej pod Nowym Przymierzem. Gdy droga święta zostanie otwarta, Obóz Epifaniczny przejdzie w Obóz Tysiąclecia (P'55, 13), który przedstawia „stan świata przechodzącego restytucję”, podczas gdy miejsce poza Obozem będzie wówczas przedstawiać „stan tych, którzy nie učinili jeszcze żadnego postępu na drodze restytucji i członków Wtorej Śmierci, którzy umrą w stu latach”.

(50) Jak bardzo tęsknimy do tego czasu, kiedy błogosławieństwa Prawdy, litości i pokoju dla całej ludzkości spłyną z Tysiącletniej Świątyni Najświętszej i Świątyni. Poprzez Dziedziniec Tysiącletni, reprezentujący stan Starożytnych

Godnych (Lewitów Kaata), Wielkiego Grona (Lewitów Merarego) i Młodocianych Godnych (Lewitów Gersona) dotrą one do klasy poświęconych Obozowców Epifanii, przez nią do reszty Niby Wybrańców, a ostatecznie do klasy nie wybranej!

Niechaj Bóg dopomaga nam, abyśmy byli wierni naszemu powołaniu, byśmy się prawdziwie nadawali do udziału w chwalebnym dziele błogosławienia innych klas i rozszerzania chwały Pańskiej po całej ziemi (Iz. 40: 5)! Spoglądajmy naprzód w radosnym przewidywaniu, do warunków i dzieł Przybytku ustawionego po Tysiącleciu, warunków i dzieł Bożych dokonywanych przez Chrystusa - Głowę i Ciało, Starożytnych Godnych, Wielkie Grono i Młodocianych Godnych względem innych stworzeń Bożych, stwarzanych w nieskończonych Wiekach chwały! Prawdziwie cudowny jest ten postępujący poczwórny obraz Przybytku!

(P 1959, 34)

PYTANIA BEREAŃSKIE

(45) Kogo przedstawia trzeci syn Ketury Madan? Co w tym względzie podaje brat Russell? Brat Johnson? Kogo wyobrażają czterej inni synowie Ketury? Z czego wynika, że poświęceni Obozowcy Epifanii są figurowani w Madanie? Kiedy w porównaniu z innymi klasami, poświęceni Obozowcy Epifanii przyjdą pod warunki Nowego Przymierza?

(46) Co było podawane z Pisma Św. po jesieni 1914 odnośnie Młodocianych Godnych? Czego możemy się spodziewać po jesieni 1954 i względem kogo? Czego takie ustępy będą dowodziły?

(47) Co z powyższego widać w sprawie budowania Przybytku? Co musimy mieć na uwadze chcąc kroczyć w świetle postępującej Prawdy? Jaki będzie rezultat w przeciwnym razie? Określ postępek budowy Świątyni i Świątyni Najświętszej aż do obecnego czasu!

(48) Co nastąpiło w wypadku Dziedzińca? Ile klas było wyobrażonych w Dziedzińcu przez lata od jesieni 1914 do jesieni 1954? Jakie to są klasy? Jak zmieniło się budowanie Dzie-

dzińca w roku 1954? Co on reprezentuje w obrazie ukończonym? Na co przewidziani Młodociani Godni mają wystarczającą ilość czasu i w jakim okresie?

(49) Jakie podobieństwo zachodzi pomiędzy Dziedzińcem i Obozem na Wiek Ewangelii a niedokończonym przejawem na Epifanię? Ile klas jest przedstawionych w Obozie na Epifanię? Jakie to są klasy w obrazie nie ukończonym? Jaka zmiana nastąpi przy końcu Epifanii w jej szerszym znaczeniu? Kto pozostanie w Obozie Epifanii w obrazie skończonym? Kto może mieć nadzieję stania się najwyższą klasą wśród świata restytucji i przez kogo ona jest pokazana? Kiedy Obóz Epifaniczny przejdzie w Obóz Tysiąclecia? Co przedstawia Obóz Tysiąclecia, a co miejsce poza Obozem?

(50) Skąd spłyną błogosławieństwa Tysiąclecia? W jaki sposób będą one spływać na ludzkość z wybudowanego Przybytku Tysiąclecia? Co powinno być przedmiotem naszego starania? Czego - spoglądając naprzód - powinniśmy wyglądać? Jakie wrażenie powinien zrobić na nas ten poczwórny obraz Przybytku?

EPIFANICZNE RÓWNOLEGŁOŚCI BRATA RUSSELLA

(P'52, 9)

DROGI Bracie Jolly! Łaska Tobie i pokój „od Boga, Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa! Niedawno mówiłem Ci, że myślałem, iż równoległości parousyjne i epifaniczne wskazują na to, że po śmierci brata Johnsona Ty na czas Epifanii jesteś równoległy bratu Russellowi. Od tej pory pewne inne rzeczy przyszły mi na uwagę, które mnie zmuszają do napisania tego listu. Będę się starał uczynić to krótko i węzłowato, podając tylko potrzebną ilość dowodów. Z uwagi na to, że sprawa ta

jest poniekąd osobista, bardzo jasno wskazująca na Ciebie jako wykonawcę i męża walecznego Pana od października 1950, może będziesz się wzbraniał przyjąć te myśli, podobnie jak uczynił to brat Russell w roku 1894, gdy zwrócono Jego uwagę na to, iż był „wiernym i mądrym sługą” (Mat. 24: 45-47; Łuk. 12:42-44).

W Parousji, liczne ataki skierowane na brata Russella dały do zrozumienia, że był on „wiernym sługą”, Posłannikiem Parousji, po-

mocnym do wytrwania braci. Podobnie w Epifanii, liczne ataki przeciw Posłannikowi Epifanii wykazały, że był on taką pomocą do wytrwania braci (T.P. 1951, 34). Podobnie i teraz, znajomość tego, że jesteś dobitnie wykazany jako równoległy bratu Russellowi na czas Epifanii dopomoże braciom do wytrwałości (Mal. 3:2). Prawdopodobnie dopomoże to obalamuconym poglądem, że Małe Stado nie jest jeszcze uzupełnione i zachęci braci w różnych grupach, którzy nie są jeszcze oświeceni względem znaków czasu. Również nasi bracia w Babilonie będą po otrzymaniu Prawdy zachęceni, gdy dowiedzą się, że brata równoległego bratu Russellowi na koniec Epifanii, Pan nazaczył na ich obecnego wodza.

Jest godne uwagi, że przewodnictwo brata Johnsona nie ciągnęło się przez cały okres Małego Miniaturowego Wieku Ewangelii, albo wiem na początku tego Wieku przewodnictwo to miał brat Russell, tj. do 30 października 1916 (E. tom 10, 509); tak samo przewodnictwo brata Jolly'ego nie ciągnęło się przez cały Wielki Miniaturowy Wiek Ewangelii lub 40 lat Epifanii, gdyż począwszy od śmierci brata Russella aż do 22 października 1950 miał je brat Johnson. Innym punktem jest to, że jak śmierć brata Russella rozpoczęła nową fazę pracy Pańskiej pod przewodnictwem brata Johnsona, tak samo śmierć brata Johnsona rozpoczęła nową fazę pracy Pańskiej pod przewodnictwem brata Jolly'ego.

Jak widzimy z P'51, 12, data śmierci brata Johnsona była przeznaczona i ustalona, i nie tylko że odpowiadała czasowi objawienia wodza Dobrych Lewitów z punktu widzenia Średniego Miniaturowego Wieku Ewangelii, lecz także Pańskim sposobem objawiła wszystkie pozostałe Nowe Stworzenia, jako członków Wielkiego Grona, „ogólnym objawieniem” wzmiankowanym w P'23, 48 (kiedy przyjdzie czas na Wielkie Grono jako klasę, aby odwróciło się od Azazela do Pana”). Jest to również jasno wyrażone w E. tomie 10, 646 - kiedy „przyjdzie czas na objawienie całej grupy epifanicznych utratników koron jako Lewitów” (albowiem wszyscy inni byli już objawieni) w zgodzie z tym jak Pan zarządził przez Swego Posłannika Epifanii - „głosem z tronu” (Obj. 19: 5; T. P. 1951, 19). W ten sposób przez śmierć Posłannika Epifanii jako ostatniego członka Małego Stada, było dokonane objawienie wszystkich Lewitów jako odrębnych i różniących się od Kapłaństwa. Jego śmierć przyczyniła się do rozpoczęcia ostatniej pracy Epifanii, tzn. Kapłaństwo spoza Zasłony ma do czynienia z oczyszczonymi członkami Wielkiego Grona, a ci ostatni proklamują nowe poselstwo Królestwa zgodnie z Objaw. 19: 5 - 9 (T. P. 1933, str. 85).

Godne jest także uwagi to, że chociaż brat Johnson myślał iż dożyje do 31 października 1956, jednak jak to widać z T. P. 1949, str. 15, 16, równoległości trwających aż do 31 października 1956 nie opierał na swym przypuszczeniu iż pozostanie przy życiu aż do owego czasu, ale opierał je na czynnościach brata Russella. W związku z tym na str. 16 pisze on:

„Wierzmy, iż ta równoległość będzie dalej postępować aż do 31 października 1956, daty odpowiadającej dacie 31 października 1916, kiedy to nasz drogi Pastor przeszedł poza Wtórą Zasłonę”.

JAKUB I EZAW

W I Mojżeszowej rozdziały 32 i 33 zawierają opis podróży Jakuba i jego domowników oraz jego spotkanie z Ezawem, po opuszczeniu swego teścia Labana. Mocowanie się Jakuba z aniołem i jego potyczka z Ezawem - figura i pozafigura, są podane w T. P. 1949, 62 - 64. Mamy napisane, że „odnośne wypadki, jakie natychmiast poprzedzały i towarzyszyły spotkaniu Jakuba z Ezawem, przedstawiają odnośne wypadki, jakie natychmiast poprzedzały i towarzyszyły spotkaniu pozafiguralnego Jakuba (brata Russella jako członka gwiazdy i brata Johnsona jako jego specjalnego asystenta w roku 1910) z Żydami” (str. 62). Udział brata Johnsona w tej szczególnej pracy składał się w większości z cierpienia, chociaż dał on Żydom kilka wykładów o syjonizmie, lecz nie były one szeroko rozgłaszane. W ten sposób nie brał on wybitnego udziału w spotkaniu się Jakuba i Ezawa, co czynił niemal wyłącznie brat Russell w swych pismach i wykładach (str. 63).

Zdaje się, iż równoległością tej nowej fazy służby, jaka wypełniła się 40 lat później, jest ta służba, którą oczyszczeni Lewici zaczęli po śmierci brata Johnsona. Podobnie jak brat Johnson nie brał wybitnego udziału w pracy względem syjonizmu, lecz tylko w sposób cierpiący, tak samo 40 lat później nie miał on wybitnego udziału w tej nowej fazie służby z powodu cierpienia i śmierci, chociaż czynił to w sposób ograniczony przez napisanie zachęcającego listu do brata Jolly'ego w listopadzie 1949 (T. P. 1951, 19), przez zalecanie pierwszego tomu dla użytku kolporterów i strzelców (P'50, 7; 51, 75) i przez różne inne napomnienia dawane braciom, przygotowując ich do tej nowej pracy. Tak więc w obu wypadkach (1910 i 1950) brat Johnson nie brał czynnego i publicznego udziału w nowej fazie usługi rozpoczętej przez Pana.

Lecz względem brata Russella sprawa ta wzięła zupełnie inny obrót, bo jak podaje nam brat Johnson (str. 63), spotkanie między pozafiguralnym Jakubem i Ezawem było ograniczone niemal wyłącznie do brata Russella. Praca ku Żydom osiągnęła najpierw szczytu na masowym zebraniu w wielkim Hipodromie w New Yorku pod przewodnictwem brata Russella w październiku 1910. Bóg przyjął tę nową formę usługi i ofiarowanie się Kościoła, błogosławiąc ją. Usługa ta ciągnęła się przez wiele lat (E. tom 14, 248). 40 lat później (październik 1950) przez śmierć brata Johnsona - praca Pańska wzięła nowy obrót pod przewodnictwem brata Jolly'ego; Bóg przyjmując tę nową formę usługi Kościoła (Wielkiego Grona i klasy Młodocianych Godnych), błogosławił ją. Ta nowa praca będzie się ciągnęła przez wiele lat. W obu wypadkach przygotowania do nowej fazy pracy były czynione kilka miesięcy przedtem (T. P. 1949, 62; 1951, 19; P'50, 7, 25, 43, 80).

Widoczne jest z tego, że brat Jolly obecnie jest równoległy bratu Russellowi; a to dlatego, że brat Johnson w figurze Jakuba wypełnił drugą część równoległości tak w 1910 jak i w 1950 roku, ponieważ zaś - jak jest wykazane równoległość ciągnie się do października 1956, brat Jolly widocznie jest równoległy bratu Russellowi w jego niemal wyłącznej części pozafiguralnego Jakuba wypełniającej się 40 lat później, tj. od 22 października 1950 i nadal. Tak jak brat Russell był wodzem w rozpoczęciu nowej usługi ku syjonizmowi, tak 40 lat później brat Jolly jako równoległy mu, był wodzem w czynnym rozpoczęciu (po śmierci brata Johnsona) nowej służby Panu, opartej na Obj. 19: 5 - 10; jak to Pan poruczył mu do czynienia przez Posłannika Epifanii.

DAWID I ORNAN

W 2 Samuelowej rozdział 24 i 1Kronik rozdział 21 (wy tłumaczone szczegółowo w E. tomie 14, 242 - 249) jest opisane spotkanie pomiędzy Dawidem a Ornanem (1 Kron. 21: 21), które jest bardzo podobne w pozafigurze do spotkania między Jakubem a Ezawem opisanego w 1Moj. roz. 32 i 33. Dawid na tym miejscu przedstawia brata Russella jako wykonawcę i wojownika, zaś Ornan przedstawia Żydów (T.P. 1949, 45; E. tom 14, 247, 248). Na stronie 248 (2 Sam. 24: 24) brat Johnson zwraca naszą uwagę na to, że nowa forma usługi ku Żydom była prowadzona nie tylko przez brata Russella ale w dodatku przez Kościół. A chociaż ta nowa forma usługi na korzyść syjonizmu była specjalnym zarysem usługi tego czasu, to jednak Kościół miał w dalszym ciągu prowadzić pracę zębca zgodnie z Prawdą (srebrem). Równoległość 40 lat później zdaje się wskazywać na to, że proklamowanie poselstwa o Królestwie z dodatkowymi zarysami, jak np., że „Oblubienica jest uzupełniona” itd., miało być prowadzone nie tylko przez brata Jolly'ego, ale także przez Kościół (Wielkie Grono i Młodocianych Godnych). Chociaż ta nowa forma usługi na korzyść poselstwa Królestwa miała być specjalnym zarysem usługi na czas obecny, to jednak praca ku rodzinom zmarłych, ochotnicza, strzelecka i kolporterska miały być w dalszym ciągu kontynuowane jak przedtem (T. P. 1951, 23); a świadectwo z gazetkami i okazowymi numerami Present Truth (P'51, 15) miało być prowadzone dalej, chociaż praca nie z Kozłem Azazela, ale w celu oczyszczenia Lewitów (T. P. nr 138, str. 6, ostatnie pytanie), ma być dalej wykonywana „zgodnie z Prawdą” (srebrem; 2 Sam. 24: 24; E. tom 14, 248). To, że Pan pobudził Ciebie od samego początku, gdy ustanawiał proklamację o początku Królestwa, do zachęcania nas wszystkich, abyśmy w dalszym ciągu prowadzili pracę wykonywaną przedtem, chociaż nie byłeś świadomy, że wypełniałeś w ten sposób te równoległości, może być wielce wzmacniające dla naszej wiary. Z pewnością Pan Tobą kierował!

Podczas gdy brat Russell zachęcał Kościół

do ofiarowania się zwłaszcza w tej pracy ku syjonizmowi, Pan przyjął tę ofiarę i objawił, że tak uczynił; było to wszystko łącznie z wypełnieniem ślubów poświęcenia (2 Sam. 24: 25; 1Kron. 21: 26; E. tom 14, 248). Brat Russell w bojaźni, że wybuchnie plaga, nie mógł w tym czasie podjąć się sprawy radzenia się Pana odnośnie nominalnego Kościoła, chociaż myślał, że nowa sfera usługi zaistniała dla ludu Bożego (co było przedstawione w figurze, gdy Dawid lękał się udać do Gabaonu, aby radzić się Pana w Przybytku, z powodu miecza anioła - 1Kron. 21: 30). 40 lat później brat Jolly jako równoległy bratu Russellowi, podczas podobnego zachęcania braci do składania ich człowieczeństwa przy wypełnianiu ślubów poświęcenia (spokojne ofiary - 2 Sam. 24: 25), szczególnie w rozgłaszaniu pomiędzy ludem Prawdy, że Oblubienica nagotowała się, wzbraniał się radzić Pana odnośnie pracy ku nominalnemu Kościołowi, albowiem miał na uwadze fakt, że przesiewające błędy odnośnie śmierci brata Johnsona oddziaływały na lud Prawdy ogólnie. A więc, „lękając się grożącej plagi”, zamiast natychmiast poświęcić specjalną uwagę pracy ku nominalnemu Kościołowi, swą energię poświęcił ku wzmocnieniu i zachęceniu braci, pomagając im zrozumieć, że podług Pism, rozsądku i faktów wszyscy są obecnie Lewitami i wszyscy mają przywilej proklamowania poselstwa na czasie jak na to wskazuje Obj. 19: 5 - 9. Spis rzeczy zawartych w Present Truth na rok 1951 jest tego dowodem.

Brat Russell nie śmiał odwrócić uwagi od pracy syjonistycznej, z bojaźni nie o siebie lecz o braci. Ten nowy zarys pracy był częściowo podjęty w tym celu, by zatrzymać przesiewanie (E. tom 14, 247). A więc brat Jolly nie chciał odwrócić specjalnej uwagi od wzmacniania braci Prawdą odnoszącą się do uzupełnienia Oblubienicy nie dlatego, że sam nie był ugruntowany i zostałby przesiany na tym punkcie, ale z bojaźni o braci. Zaraz po przebyciu szczytu przesiewania, brat Jolly rozpoczął nawoływanie do pracy ku publiczności, np. w wydaniu ulotki „Czy Wiesz?”, w zachęceniu danym na konwencji we wrześniu, w listopadowym numerze Present Truth, itd.

„Dlatego z powodu łaskawości Boga, plaga kontradycjonizmu zatrzymała się w sferze wykonawczej brata Russella”, a „modlitwy i ofiary przyniosły błogosławieństwo z wielką owocnością” (E. tom 14, 248). Podobnie my z wiarą spodziewamy się, że równoległość i teraz będzie wypełniać się, bo mamy wiele znaków dowodzących tego. „Dla ludu Bożego jest nowa sfera służby, aby czynił przyjemne ofiary” w sensie przyjemnej służby Panu.

WIĘCEJ WYDARZEŃ RÓWNOLEGLYCH

(1) W roku 1909 brat Russell przedsięwziął pierwsze kroki w celu nawiązania kontaktu z Żydami w kierunkach syjonistycznych (wstępne poselstwo wysłane przez pozafiguralnego Jakuba Ezawowi - (T. P. 1949, 62).

(1a) W roku 1949 (w listopadzie; T. P. 1951, 19) brat Johnson napisał do brata Jolly'ego list odnośnie Objawienia rozdział 19, względem pracy (nowej fazy pracy epifanicznej) wszystkiego ludu Bożego (Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych; Obj. 19: 5) po jego śmierci. Było to pierwsze jego prawdziwe usiłowanie, by zapoznać brata Jolly'ego jako przyszłego wodza z rozległością jego pracy, a to odpowiada z punktu widzenia czasu pierwszym krokom, jakie poczynił brat Russell 40 lat przedtem, w celu rozpoczęcia nowej pracy parousyjnej między żydami.

(2) W lutym 1910, w miesięczniku Overland Monthly ukazał się pierwszy z dwunastu artykułów napisanych przez brata Russella pt. „Wybrany Lud Boży”. To spowodowało wiele zaciekawienia i zainteresowania ze strony żydów (T. P. 1949, 63).

(2a) W wydaniu Present Truth z lutego 1950 - akuratnie 40 lat po lutym 1910 - brat Johnson wydał artykuł zachęcający pielgrzymów i ewangelistów Ś. R. M. E., w którym kładł szczególny nacisk na pracę kolporterską, strzelecką, poza zgromadzeniową i ochotniczą oraz podał instrukcje odnośnie sposobu niesienia pomocy braciom w różnych grupach, przy zainteresowaniu publiczności, urządzaniu zebrań z Planem Wieków, itd., czyniąc w ten sposób potrzebne przygotowania do nowej fazy usługi epifanicznej, jaka miała wkrótce rozpocząć się. Ta informacja zaciekaowała i zainteresowała braci.

(3) Podczas gdy inne równoległości wypełniały się od lutego do października, jest szczególnie znamienne to, że w październiku 1910 nowa praca ku żydom osiągnęła początkowy szczyt podczas masowego publicznego zebrania w New Yorku, gdy brat Russell przemówił na temat „Syonizm w Proroctwie”. Zdarzyło się to po raz pierwszy, że żydzi zaprosili protestanckiego pastora do przemawiania na ich zebraniu. Słuchaczy przy tej okazji było 4 tysiące (Watch Tower Reprint, str. 4700). Bóg w ten sposób objawił Swoje przyjęcie tej nowej fazy pracy Królestwa, która była teraz dobrze zapoczątkowana (E. tom 14, 248).

(3a) Odpowiednia nowa faza pracy Królestwa osiągnęła początkowy szczyt w październiku 1950. W tym to bowiem czasie Prawda Epifanii o tym, że Posłannik Epifanii był ostatnim Kapłanem, która przedtem była ogólnie przyjmowana w cichości, teraz wyłoniła się jako Prawda istotna i na czasie; zaś nowe poselstwo Królestwa (Obj. 19: 5 - 9) z konieczności zostało czynnie obwieszczone. Bóg w ten sposób objawił swoje przyjęcie tej nowej usługi. Przez zabranie ostatniego Kapłana, objawił On wszystkie pozostałe Nowe Stworzenia jako członków Wielkiego Grona, a resztę Swoich poświęconych sług jako członków klasy Młodocianych Godnych, pomagając im do poznania samych siebie we właściwym miejscu. Było to potrzebne, jeżeli mieli oni inteligentnie i gorliwie głosić nowe poselstwo z Obj. 19: 5 - 9; co też gorliwie czynią oni od tego czasu, po uprzednim oczysz-

czeniu się z błędu, itd., mając zapewnienie Boskiej pochwały i błogosławieństwa.

(4) Tak więc widzimy, że chociaż praca ku żydom z poselstwem syjonistycznym miała nieznaczny początek, stopniowo powiększała się, aż w październiku i listopadzie 1910, stała się znacznie większa tak w Ameryce jak i w Anglii. W Anglii brat Russell dodał tej pracy więcej rozpędu gdy przemówił na temat „Syonizm w Proroctwie” w sali Royal Albert do 4600 słuchaczy (Watch Tower Reprint, str. 4721). W tym samym czasie została wydana nowa gazetka w języku żydowskim pt. „Die Stim Me” i list apostoła Pawła do Żydów w ich języku, które rozpowszechniano między nimi; następnie wydano specjalną broszurę, w której były podane niektóre wyjątki z III tomu i jerozolimskie kazanie w języku angielskim, dla tego samego celu (Watch Tower Reprint, 4743).

(4a) 40 lat później, gdy nowa praca Królestwa stopniowo powiększała się (T. P. 1951, 19 P'50, 7, 25, 29, 43, 80, 192), brat Jolly jako równoległy bratu Russellowi nadał tej pracy więcej rozpędu przez zwołanie zebrania zboru filadelfijskiego dnia 23 października 1950, na którym zwrócił uwagę braci na fakt, że wszystkie Nowe Stworzenia są już w Wielkim Gronie, albowiem brat Johnson był ostatnim Kapłanem. Był to pierwszy wysiłek przygotowawczy, uczyniony przez nowego wodza do wielkiej przyszłej pracy. Jeszcze większy rozpęd był tej pracy dany wieczorem 27 października, gdy brat Jolly przemówił do około 100 braci pozostałych po pogrzebie brata Johnsona. Potem liczba słuchaczy zwiększała się, gdy to poselstwo dochodziło do innych części świata przez listopadowy numer Present Truth (str. 176), a także przez podróż pielgrzymką brata Jolly'ego (odbyłą od 31 października do 9 listopada), konwencję w Chicago (10 - 12 listopada), grudniowy numer Present Truth, i następnie przez Teraźniejszą Prawdę wychodzącą w językach: polskim, francuskim i duńsko-norweskim, przez podróże pielgrzymkie do innych krajów, ulotki „Czy Wiesz?” rozdane publiczności itd. Tym sposobem brat Jolly był równoległy bratu Russellowi w czynnym rozpoczęciu i rozpowszechnianiu tak osobiście jak i drukiem od października 1950, nowej fazy poselstwa i pracy Królestwa, odpowiadając podobnym czynom brata Russella od października 1910.

(5) Godny uwagi jest pewien szczegół. W Strażnicy z 1 grudnia 1910, brat Russell - redaktor tego pisma - wielce zachęcił i pobudził braci, zwłaszcza przez danie opisu swej pracy ku żydom w Londynie i innych miastach brytyjskich; było to powodem, że bracia mieli lepsze wyobrażenie o przyszłej usłudze.

(5a) 40 lat później, w grudniowym wydaniu Present Truth z roku 1950, jego redaktor brat Jolly, wielce zachęcił i pobudził braci, zwłaszcza przez ogłoszenie listu Posłannika Epifanii do siebie. W tym samym kierunku dodatni wpływ wywarło przemówienie brata Jolly'ego do braci oraz niektóre pytania i odpowiedzi, dające im lepsze wyobrażenie o

przyszłej usłudze. Podał także krótki życiorys brata Johnsona, którego śmierć otworzyła nową pracę.

(6) Nie wymieniając licznych szczegółów, mających swą równoległość między pierwszą częścią 1911 a 1951 zauważmy następnie, że w wydaniu Strażnicy z 15 czerwca 1911, brat Russell podał program konwencyjny na rok 1911, kładąc szczególnie nacisk na konwencję w Mountain Lake Park, Md, która miała zacząć się 1 września 1911.

(6a) W Present Truth z czerwca 1951, akuratnie 40 lat później, brat Jolly ogłosił konwencję, która miała się odbyć w Philadelphii 1 września 1951 roku. Podobne rzeczy były uczynione odnośnie zarządzeń konwencyjnych tak w roku 1911, jak i 40 lat później.

(7) Brat Russell po raz pierwszy zwrócił uwagę braci na konwencji w Mountain Lake Park, że okładki sześciu tomów parousyjnych miały ulec zmianie. Były one pokazane po raz pierwszy na tej konwencji, choć nie były wy dane aż w jakiś czas później (zob. oryginalne wydanie Strażnicy z 1 października 1911).

(7a) Jako równoległy bratu Russellowi 40 lat później, brat Jolly zwrócił uwagę braci na konwencji w Philadelphii na to, że byłoby pożądane zmienić kliszę na pierwszej stronie „Herald of the Epiphany” („Zwiastuna Epifanii”), aby uczynić ją bardziej atrakcyjną dla publiczności. Próbką nowej kliszy była umieszczona na ścianie Przybytku, w którym odbywała się konwencja i była pokazywana na konwencji w Oklahoma City i Chicago, aby wszyscy ją widzieli. Lecz pismo z nową nazwą „The Bibie Standart” nie wyszło zaraz lecz jakiś czas później (a mianowicie - 4 grudnia, gdy został wysłany styczniowy numer). Zauważmy jak słowa brata Russella w październikowym wydaniu Strażnicy z roku 1911, stosujące się do zmiany oprawy tomu, mogą być zastosowane do zmiany Zwiastuna: „Oprawy sześciu tomów Wykładów Pisma Świętego były ogólnie uznane jako dość okazyjne; a więc niektórzy mogą się dziwić, że zmieniliśmy ogólny ich wygląd. Myślmy, że uczyniliśmy polepszenie czyniąc to, żyjemy w dniu postępu i chcemy postępować razem z drugimi w zewnętrznym wyglądzie. Wierzmy, że jesteśmy daleko na przedzie co się tyczy zawartości naszych tomów w porównaniu ze wszystkimi innymi naukami religijnymi i wykładami Biblijnymi. Mieliśmy próbkę nowego wydania na konwencji w Mountain Lake Park. Kolporterzy i wszyscy, którzy widzieli tę próbkę zgodzili się, że zmiana, którą uczyniliśmy była bardzo pożądana”.

Wiele znaczące i zgodne z tą równoległością jest to, co brat Johnson wykazuje w T. P. 1949, 16, że w równoległościach Parousii i Epifanii 6 tomów parousyjnych Wykładów Pisma Świętego mają swą równoległość w Herald of the Epiphany (Zwiastunie Epifanii) a Strażnice w Present Truth (Teraźniejszej Prawdzie). A więc zmiana okładek 6 tomów lecz nie poselstwa, ma swą równoległość w zmianie kliszy Heralda, lecz nie jego poselstwa. Ta bardzo znamienna równoleg-

łość zdaje się udzielać pochwały zmianie kliszy Heralda, albowiem jeżeli Pan pochwałował brata Russella za dokonanie zmiany w tomach, to także będzie pochwałował równoległe czynności 40 lat później podczas Epifanii. Brat Johnson podaje względem równoległości zasadę, że czynności łaski mają swą równoległość w czynnościach łaski, a czynności, gniewu - w czynnościach gniewu. Ponieważ Bóg pochwałował jedno, niezawodnie objawi także Swą pochwałę drugiego.

Można zauważyć wiele innych równoległości, jak np. nadzwyczaj długie sprawozdanie podane w Strażnicy przez brata Russella (Strażnica 1911, 371 - 378), pod nagłówkiem „Widoki Naszej Najlepszej Konwencji”, które miało swą równoległość w najdłuższym sprawozdaniu z konwencji epifanicznej podanym przez brata Jolly'ego w listopadowym numerze Present Truth w roku 1951, gdzie cały numer był poświęcony tej sprawie. Lecz sprawę tę tutaj pominię, poruszając ją później.

RÓWNOLEGŁOŚĆ POZAFIGURALNEGO ELEAZARA

W E. tomie 9, str. 387 - 394 znajduje się wytłumaczenie 4 Moj. 16: 36 - 40, pokazujące jak brat Russell wyobrażony przez Eleazara, działał względem przesiewaczy podczas przesiewania szemrania i kontradycjonizmu w latach 1908 - 1911. Dodatkowe myśli odnoszące się do tego przesiewania są podane w T. P. 1931, str. 89, par. 46 - 50. Niektóre czynności brata Russella podczas tego przesiewania miały swą równoległość 40 lat później w podobnych czynnościach brata Johnsona przed jego śmiercią a brata Jolly'ego potem.

Jak mamy pokazane w E. tomie 9, 388, 389, kadzielnice Korego i jego rotę (4 Moj. 16: 1 - 7) przedstawiają teksty Biblijne, których używali oni przeciwko Prawdzie. Obcy ogień Korego i jego rotę wyobraża fałszywą doktrynę, którą ich pozafigury włożyły w cytaty Biblijne używane przez nich. Rozkaz dany Eleazarowi aby pozbiierał kadzielnice wyobraża, jak Bóg rozkazał naszemu Pastorowi przez pozafiguralnego Mojżesza (Jezusa jako Wykonawcę Bożego), aby objaśnił cytaty używane przez przesiewaczy. Nasz Pastor objaśnił te cytaty szczegółowo. Fakt; że Eleazar rozrzucił ogień przedstawia, jak nasz Pastor odparł i zniweczył odnośne błędy.

Brat Russell dobrze spisał się w tym dziele. Niemal w każdym wydaniu Strażnicy od stycznia 1909 do 1911, ukazywały się artykuły szczegółowo zbijające przesiewaczy. W większości tych wydań prawie całe numery poświęcone były tym ognistym tematom. Dlatego, że to przesiewanie ciągnęło się od roku 1908 do 1911, równoległe jemu przesiewanie ciągnęło się od 1948 do 1951; a to dowodzi, że czynności brata Russella miały swą równoległość w czynnościach brata Johnsona i brata Jolly'ego. Od października 1950, dalszą równoległość kadzielnic pozafiguralnego Korego i jego rotę znajdujemy w Pismach, które były

używane po śmierci brata Johnsona w tym celu, aby zbić Prawdę o tym, że Małe Stadko jest uzupełnione poza Zaslona; obcym ogniem zaś było ich fałszywe tłumaczenie cytatów Biblijnych, których używali oni w tym sporze.

Rozkaz dany bratu Russellowi przez Jezusa jako Wykonawcę Bożego aby objaśnił cytaty używane przez przesiewaczy (pokazane w obrazie przez rozkaz dany Eleazarowi, aby pozbiierał kadzielnice) ma swą równoległość w tym, że Jezus jako Wykonawca Boży rozkazał bratu Jolly'emu, aby objaśnił cytaty używane przez przesiewaczy usiłujących dowieść, że Oblubienica nie jest uzupełniona. Brat Russell uczynił to szczegółowo, jak również w ten sam sposób postąpił brat Jolly, co można widzieć w każdym wydaniu Present Truth - od grudnia 1950 a zwłaszcza w wydaniach na czerwiec 1951 (str. 91), lipiec (str. 106 - 111) i październik (str. 155 - 159).

Bóg przez Jezusa rozkazał bratu Russellowi aby odparł i wyniszczył błędy przesiewaczy o ofierze za grzech. Pośredniku i Przymierzach. Jak wiemy ze Strażnic, Pytań i Odpowiedzi, itd., brat Russell był posłuszny temu rozkazowi. Tak samo nasz Pan przez Posłannika Epifanii (T. P. 1951, 19) rozkazał bratu Jolly'emu, aby odparł i wyniszczył błędy przesiewaczy, co też uczynił on, jak to widać z artykułów ukazujących się w Present Truth od śmierci brata Johnsona, listów pisanych przez niego, itd. To, że Eleazar pozbiierał kadzielnice z onego pogorzelniska przedstawia, jak brat Russell odseparował dane Pisma od błędów, które przesiewacze użyli jako dowody i pokazał im, że one nie odnosiły się do spraw poruszonych przez nich. Miało to także swą równoległość podczas przesiewania 1948 - 1951 i możemy widzieć jak po śmierci brata Johnsona w dalszym ciągu brat Jolly oddziela dane Pisma od błędów, cytowanych przez przesiewaczy jako dowody, pokazując im, że odnoszą się one do spraw innych niż poruszone przez nich. Jest to pokazane w księdze Jozuego 3: 9 do 4: 11; Kol. 2: 18, 19; Żyd. 3: 14; Obj. 22: 11; itd.

Od października 1950 roku Prawda w dalszym ciągu postępowała naprzód, jak pokazują to artykuły ukazujące się w Present Truth, co jest dowodem Boskiej łaski (E. tom 8, 668, 669). Tak więc staje się widoczne, że jeżeli brat Jolly jest równoległy bratu Russellowi po śmierci brata Johnsona, to ci, którzy w agresywny sposób sprzeciwiają się naukom epifanicznym danym przez brata Johnsona po poznaniu i przyjęciu tych nauk, jak. np., że Oblubienica będzie uzupełniona po jego śmierci, są równoległymi przesiewaczom z lat 1908 - 1911 i jako tacy są w bardzo niepomyślnym stanowisku przed Panem.

(Komentarz wydawcy: Nie chcemy ich sądzić, ponieważ nie wiemy jak daleko odstąpili, ani jak daleko mogą odstąpić od tych nauk bez utracenia swego stanowiska przed Panem jako Lewici (co oznaczałoby Wtórą Śmierć dla spłodzonych z Ducha Św.). Pozostawiamy to w rękach Pańskich, a On się nie myli. Lecz

aby wszyscy zrozumieli powagę swego stanowiska myślimy, że Pan chciałby aby zacytował słowa Posłannika Epifanii w tym przedmiocie z E. tomu 8, str. 91. Ostrzeżenie tam braci przeciwko usiłowaniu Lewitów ofiarowania sposobem kapłańskim na ziemi, jak to niektórzy usiłują teraz czynić. On oświadczył jasno, że „gdyby który pozaobrazowy Lewita to czynił, utraci swe stanowisko jako Lewita i pozafiguralnie umrze jako Lewita”. Także w E. tomie 9, 389, 390 pisał: „Oni (w obrazie Korego i jego rot) pomarli jako Nowe Stworzenia przed zakończeniem się jedenastej godziny” - tj. w roku 1911, co w równoległości wypada na czerwiec 1951. „W dodatku do tego, że 4 Moj. 16: 35 dowodzi, iż przesiewacze pomrą Wtórą Śmiercią, wiersz 38 dowodzi tego samego przez wyrażenie: którzy zgrzeszyli przeciwko duszom swym”.

ROZBIJANIE KADZIELNIC NA BLACHY

Istnieje jeszcze jedna równoległość, która powinna być tutaj wytłumaczona. Odnosi się ona do rozbijania kadzielnic na blachy na okrycie Ołtarza (E. tom 9, 391). To wyobraża „wyjaśnienie danych cytatów w taki sposób, aby zbudować z nich doktryny broniące ofiary za grzech Jezusa i Kościoła”. Taki był Boski rozkaz dany bratu Russellowi przez Jezusa jako Wykonawcę Bożego. Podczas gdy rozkaz ten był dany przede wszystkim bratu Russellowi, to jednak nie był on dany jemu wyłącznie, albowiem „drudzy otrzymali rozkazy aby dopomagać mu w tym dziele” (E. tom 9, 391. 392).

Również wiersze z 4Moj. 16: 38, 40 (str. 393) „w pozafigurze pokazują, że prawdziwe nauki o ofierze za grzech, Pośredniku i Przymierzach, były znakiem (dowodem) i pamiątką (przypomnieniem) ludowi Bożemu faktu, że tylko naznaczeni na to członkowie Kapłaństwa mogą składać ofiarę z kadzidła (przedstawiać Kościołowi nauki)”. Brat Russell i drudzy byli posłuszni temu rozkazowi, jak to widać ze stron 392, 393. Ta równoległość wypełniła się z niektórych punktów zapatrywania w bratu Johnsonie przed jego śmiercią i w bratu Jolly później. Brat Jolly będąc równoległy bratu Russellowi wytłumaczył różne cytaty z Biblii, których inni używali przeciw nauce Epifanii, że brat Johnson był ostatnim Kapłanem. Uczynił to w taki sposób, że wykazał zgodę z wielką Prawdą: Oblubienica jest teraz uzupełniona w chwale. Czyniąc to, rozbił on pozafiguralne kadzielnice na blachy na obłożenie Ołtarza, (dlatego, że Lewici i Miedziany Ołtarz byli na Dziedzińcu; i stąd mogli to czynić), nie w sensie formowania nowych doktryn na obronę ofiary za grzech, lecz przez użycie danych Pism i postępującej Prawdy jako okrycia lub obrony Ołtarza. W ten sposób powstrzymał Lewitów rozumiejących Prawdę na czasie, od roszczenia sobie pretensji, że są Kapłanami i ofiarują ofiary należące wyłącznie do Kapłaństwa; albowiem ofiara Kapłaństwa za grzech była zupełnie

strawiona na Ołtarzu 22 października 1950, a żadna dodatkowa ofiara za grzech dla celów Wieku Ewangelii nie jest przyjemna Bogu. Tak więc brat Jolly z pomocą drugich braci wypełnił Pański rozkaz w równoległości 40 lat później.

Równoległość wierszy 38 i 40 (str. 393), zawiera się w tym, że prawdziwe nauki dane przez brata Johnsona przedtem a wytłumaczone przez brata Jolly'ego po śmierci Posłannika, odnośnie zabrania Kościoła poza Zastonę, miały być znakiem (dowodem), że wszyscy pozostali nie są Kapłanami lecz Lewitami, a pamiątką (przypomnieniem) ludowi Bożemu, że już nie można starać się o miejsce w Małym Stadku ani zachęcać do tego drugich. Powodem tego ostatniego jest fakt, iż tylko członkowie Kapłaństwa powinni ofiarować kadzidło, a znak (dowód) stanowczo wskazywał, że już więcej nie ma Kapłanów.

Brat Johnson nadmieniał również, że dobrze brat Russell kierował się wśród tego sporu, w którym nie tylko był atakowany osobiście z wielką goryczą i przedstawiany w fałszywym świetle, ale także i jego poglądy były atakowane w ostrzejszy i przebieglejszy sposób aniżeli w przesiewaniach poprzednich. Z wielu punktów widzenia rzeczywiście był on w piecu cierpień, z którego wyszedł oczyszczony. Zaś w nagrodę za swą wierność w tych doświadczeniach, jego usługa miała od tej pory większy widok i większą owocność (E. tom 9, 394). Te same myśli są na pewno równoległe z niektórymi punktami zapatrywania tak w bracie Johnsonie przed jego śmiercią, jak i w wypadku brata Jolly'ego później. Jak usługa brata Russella wielce powiększyła się po tym czasie, tak samo możemy spodziewać się, że zgodnie z naukami brata Johnsona, usługa brata Jolly'ego także powiększy się i stanie się owocniejsza (1 Moj. 45: 22; E. tom 10, 651).

W roku 1910 zwrócono bratu Russellowi uwagę na fakt, że był on równoległy Apostołom, co się tyczy czasu i wydarzeń (E. tom 9, 469, 473). Z E. tomu 14, roz. 10 dowiadujemy się, że był on równoległy z Apostołami jakiś czas przedtem zanim się o tym dowiedział. Podobnie 40 lat później, brat Jolly po śmierci brata Johnsona, zaczął być równoległy bratu Russellowi co się tyczy czasu i wydarzeń, a w pewnym sensie i Apostołom (E. tom 14, 485), zwłaszcza apostołowi Pawłowi (Dz. Ap. 28; E. tom 14, 573). Jak brat Russell wypełniał równoległość Apostołów nie będąc tego świadomy, tak samo brat Jolly wypełniał równoległość brata Russella nie będąc tego świadomy, aż w jakiś czas później.

W E. tomie 14, 573, brat Johnson wykazuje, jak w równoległości z apostołem Pawłem, brat Russell „podczas przesiewania w latach 1908 - 1911 i od tego czasu aż do pozafiguralnej godziny 12, głosił i uczył przy każdej sposobności - pomimo niewiary niektórych - pomagając tym co wierzyli. W pracy tej trwał, nie dając się nikomu w niej powstrzymać, oznajmiając dobre Słowo Boże i chwalebne poselstwo jakie Bóg ma w rezerwie dla

ludzkości”. Z uwagi na to, że po 22 października 1950 brat Jolly jest równoległy bratu Russellowi, możemy się spodziewać, że będzie on w dalszym ciągu wiernie ogłaszał do końca Słowo Boże, nie będąc powstrzymany przez nikogo w ogłaszaniu chwalebne poselstwa Bożego dla ludzkości.

Jest także godne uwagi to, co sprawił nasz Pan, że brat Jolly w równoległości z bratem Russellem jako pozafiguralny Eleazar, rozbijając kadzielnice na okrycie Miedzianego Ołtarza, użył zasad, osób i wydarzeń Starego Testamentu danych przez brata Johnsona aby dowieść, że Oblubienica jest już uzupełniona w chwale. Tym sposobem wskazał, że jesteśmy jeszcze w Epifanii, i że symboliczny księżyc jasno przyświeca. Wiele pytań i odpowiedzi oraz artykuły w wydaniach Present Truth na rok 1951 czynią to widocznym w takich przedmiotach jak: Zacharyjusz, Piramida (zbudowana przez Melchizedeka), Oczyszczenie Lewitów, Eliasz, widzenie wichru, trzęsienia ziemi, itd., Przejście Jordanu przez Jozuego, Józef i Jakub, Marsze i Obozowania Izraela, Zabranie Marii, Salomon, Zorobabel, Świątynia Salomona, Świątynia Ezechiela, Przybytek, Arka Noego, itd.

Równoległe czynności i wydarzenia pomiędzy bratem Russellem i bratem Jolly od śmierci brata Johnsona - zwłaszcza Dodawane w Strażnicach i w Present Truth - zostały w tym liście omówione tylko powierzchownie, a niektóre z nich nie były podane wcale. O pozostałych było wspomniane tylko krótko i wężlowato, np. w spotkaniu się Jakuba i Ezawa (1 Moj. 32 do 33; T. P. 1949, 62 - 64) były podane tylko najważniejsze zarysy, chociaż zdaje się wszystko co jest podane na stronie 62 wypełniło się po śmierci brata Johnsona. Także w opisie o Eleazarze (4 Moj. 16: 36 40; E. tom 9, 387 - 394) tylko najważniejsze równoległości były podane, chociaż - jak się wydaje - cały ten rozdział ma dalsze paralelne zastosowanie po śmierci brata Johnsona. To samo tyczy się spotkania Dawida z Ornanem Jebujejczykiem (2 Sam. 24: 18 - 25; 1Kron. 21: 18 - 30; 22: 1; E. tom 14, 247 - 249). Tylko niektóre większe wydarzenia paralelne były podane, chociaż cały ten opis na powyższych trzech stronach ma także swój paralelizm po śmierci brata Johnsona.

Z powyższych równoległości można wyciągnąć następujące korzystne konkluzje. (1) One mocno ustanawiają ten fakt (przez liczne równoległe czynności i wydarzenia), że brat Jolly jest równoległy bratu Russellowi po śmierci brata Johnsona. (2) One stanowczo wzmocniają naszą wiarę w wybranie brata Jolly'ego na wodza ludu Bożego po śmierci brata Johnsona, jako Wybrańca Pańskiego. (3) One dalej dowodzą, że brat Johnson był ostatnim Kapłanem, bo gdyby Kapłani byli jeszcze w ciele, to Pan na pewno zarządziłby, aby jeden z nich wypełniał równoległości z bratem Russellem zamiast Lewity. (4) Jeżeli Bóg pochwalał i błogosławił zwołaną przez brata Rus-

sella konwencję do Mountain Lake Park, która zaczęła się 1 września 1911, to On także pochwałił i błogosławił (co mogą stwierdzić ci, którzy tam byli) zwołanie równoległej konwencji akurat nie 40 lat później, tj. 1 września 1951, przez brata Jolly'ego, (5) Jest widoczne, że czynności brata Russella od października 1910 były czynnościami łaski, i że Bóg je pochwałił, jak świadczą o tym liczne figury i proroctwa; tak samo czynności brata Jolly'ego, w równoległości 40 lat później od października 1950 były również czynnościami łaski, które pochwałił Bóg. Tę zasadę podaje brat Johnson w Dodatku do Parousyjnego Tomu Drugiego (tylko w angielskim), str. 382.(6) One zdają się wskazywać na to, że dlatego, iż Pan pochwałił i błogosławił Biblijne myśli brata Russella, będzie to także czynił w wypadku Biblijnych myśli brata Jolly'ego.(7) Ponieważ: brat Jolly jest równoległy bratu Russellowi od października 1950, szczególnie w działalności brata Russella jako pozafiguralnego Eleazara podczas przesiewania 1908 1911, ci, którzy sprzeciwiają się postępującej Prawdzie od śmierci brata Johnsona, są równoległy przesiewaczom i przesiewkom z tych lat i dlatego znajdują się (ci z lat 1948 - 1951) w stanie grzechu, zajmując pożałowania godne stanowisko przed Panem. Jeżeli czynili to dobrowolnie, to utracili wszystko (E. tom 9, 389; E. tom 8, 91); jeżeli zaś zostali oszukani jako przesiewki, będą mogli otrzymać życie jako równoległy synom Korego (T, P. 1931, 89; 1950, 22). Lecz w każdym razie, jak zostało wykazane powyżej wydaje się, że oni utracą swe dawniejsze pochlebne stanowisko przed Bogiem, tj. jako dobrzy Lewici.

Ufając, że powyższe badanie równoległości pomiędzy Parousją i Epifanią przedstawione z różnych Biblijnych punktów jakie wypełniły się w br. Russellu, okaże się pomocne, pozostaje Twój brat z Jego łaski

Jan W. KREWSON

KOMENTARZE REDAKTORA

Kiedy powyższe myśli po raz pierwszy były nam w krótkości ustnie przedstawione po konwencji w Philadelphii, a później w wyżej przytoczonym liście z listopada, byliśmy zdziwieni obfitymi dowodami i nieuniknionymi wnioskami. Wzniesiliśmy nasze serce do Pana z bojażnią i drzeniem, uznając, że stąpaliśmy po świętej ziemi pod Jego specjalną opieką i dozorem, odczuwając więcej niż poprzednio nasze niedoskonałości i brak zdolności, by Mu służyć tak, jak pragnęlibyśmy to czynić, z drugiej zaś strony, odczuwaliśmy wielką radość i wielkie wzmocnienie w wierze, zdając sobie sprawę jak zupełnie i ostrożnie Pan zarządzał Swą pracą, w której byliśmy radzi mieć udział, bez względu na to jakiego byłby on rodzaju.

Naszą pierwszą myślą było, aby użyć powyższą informację tylko w osobisty sposób, jako daną nam od Pana przez jednego z braci

dla naszego osobistego zachęcenia. Wtedy przyszedł nam na myśl brat Russell, gdy po raz pierwszy dowiedział się i ogłosił, że był „wiernym sługą”, oraz sposób jego wyrażenia się o tym w Strażnicy (zob. Watch Tower Reprint, 1946): „Mylnym byłoby dozwalać aby skromność lub inne względy, dobre lub złe, naginały nasz rozsądek w tłumaczeniu natchnionego Słowa. Bóg widocznie ma jakiś cel we wszystkim co jest napisane dla naszego napomnienia; a wierność sług wymaga aby podawali domownikom Słowo Pańskie tak, jak On je daje... Niech każdy współsługa i każdy członek czeladzi wiary używa poświęconego rozsądku w przyjęciu lub odrzuceniu tego tłumaczenia, lub jakiegokolwiek tłumaczenia podanego przez nas, podług jego zdolności czy też braku zdolności rozpoznania w tym głosie naszego wielkiego Pasterza... Kiedy spostrzegamy rzeczy dziejące się wokół nas powinniśmy je rozpoznać, bez względu na to czy poznaliśmy ich znaczenie przed czasem czy też nie. To ujawnienie widocznie zmusiło do prawdziwego tłumaczenia, raczej, by tłumaczenie prowadziło do wypełnienia, co czyni sprawę rzeczywiście silniejszą, gdy ją teraz poznajemy”.

Zacytowaliśmy sposób, w jaki brat Russell postąpił w nieco podobnych, chociaż o wiele ważniejszych objawach urzędu, gdyż nie mamy nic lepszego do powiedzenia. My podobnie odczuwamy wielką niechęć dzielenia się z braćmi powyższym listem, lecz zgadzamy się z bratem Russellem, że nasza wierność jako sługi wymaga, abyśmy podali domownikom szczegóły Słowa Bożego tak, jak On nam je daje. Pan musiał mieć dobry cel objawiając tę sprawę bratu Krewsonowi, a on uczynił właściwie przedstawiając nam tę sprawę. Po ostrożnym zbadaniu, medytacji i czuwaniu oraz wielu modlitwach, mając na uwadze wiele listów otrzymanych od braci z pytaniami około tej samej sprawy myślimy, że jest wolą Pańską, aby podzielić się tym listem z braćmi. Czynimy więc tak modląc się, aby sprawa ta była błogosławieństwem dla drogiego ludu Pana i aby to rozweseliło ich serca, wzmocniło ich wiarę i powiększyło ich radość w tym dalszym dowodzie, że Pan jest z nami i że nie opuścił Swego ludu. To także wielce wzmacnia naszą wiarę w znajomości, że nasze od Boga dane poselstwo Obj. 19:5-9 zawiera „prawdziwe wypowiedzenia Boże” na czasie i że nasz Pan w ten sposób objawia Swą pochwałę i dozór rzeczy, które czyniliśmy w Jego imieniu. Albowiem to zapewnienie odnosi się do wszystkich, którzy gorliwie i z radością - Obj. 19: 7 - brali udział w Jego pracy.

Wiemy, że powyższy list oraz komentarze sprowadzą na nas dodatkowe szyderstwa i prześladowanie tak osobiste jak i zbiorowe; lecz będziemy to liczyć jako radość, że wiernie czynimy świętą wolę Bożą, za co będziemy mieli Pański uśmiech pochwalny (Mat. 5: 11, 12).

ZEBRANIA ZGROMADZENIA DOMOWEGO

U ŻYCIE wyrażenia „*Zgromadzenia Domowe*” zostało zapoczątkowane wśród naszych braci brytyjskich (T. P.'48, str. 29, par. 3). Brat Johnson przyjął i zastosował to określenie oraz zachęcał do tego rodzaju zebrań, wyrażając nawet rozczarowanie, że bracia poza Anglią byli tak niechętni do urządzania takich zebrań (P' 50, 11). Wierzimy, że Pan przez Posłannika Epifanii opatrnościowo ustanowił pracę Zgromadzeń Domowych, jako specjalny zarys pracy dobrych Lewitów po zabraniu Małego Stadka z ziemi. Dlatego my również gorąco zalecamy ich użytek dla oświeconych Epifanią sług Bożych.

Lecz dlaczego ta nowa forma pracy została wprowadzona w Anglii na tak małą skalę, a potem zalecana braciom szeroko na wiosnę 1948? Wierzimy, że Pan zarządził aby stało się tak w równoległości zalecenia Specjalnego Ślubu właśnie 40 lat przedtem, tj. na wiosnę 1908 (Watch Tower 4190, 4191, 4263). Brat Johnson pisał (P'50, 91): „Jest coś w równoległości przesiewania epifanicznego, co odpowiada Ślubowi”. Pokrewieństwo Zgromadzenia Domowego do Ślubu jest wyjaśnione w P'48, 164. Obie te rzeczy nastąpiły i były ogólnie zalecane ludowi Pańskiemu na początku równoległych piątych przesiewań. Ślubowi sprzeciwiano się, źle przedstawiano i źle stosowano go; podobnie Zgromadzeniom Domowym sprzeciwiał się brytyjski przedstawiciel (odpowiadając E. C. Henningesowi w jego sprzeciwianiu się Ślubowi), opierając się wysiłkom brytyjskich braci w przeprowadzaniu zarządzeń brata Johnsona odnośnie Zgromadzeń Domowych, oraz przedstawiając ich źle bratu Johnsonowi w listach. I tak jak inni przyłączyli się, popierając E. C. Henningesę w jego nauczaniu przeciwko właściwemu zastosowaniu Przymierzy i ofiary za grzech oraz w jego sprzeciwianiu się Specjalnemu Ślubowi, tak samo teraz możemy spodziewać się, że również inni będą popierali Cyryla Shuttlewortha w jego odnośnych naukach przeciwko właściwemu zastosowaniu Przymierzy i ofiary za grzech (jak to jest wyjaśnione w P'51, 93), oraz w jego postawie przeciwnej wobec usługi Zgromadzeń Domowych. Przeto możemy się spodziewać, że niektórzy szemrząc, będą się trzymali na uboczu i nie będą brali udziału, albo będą przeciwni usłudze Zgromadzeń Domowych, którą Posłannik Epifanii wprowadził i do której pobudzał wszystkich Epifanią oświeconych braci, aby brali w niej, jeśli to jest możliwe, udział.

Możemy zauważyć, że tak jak Specjalny Ślub został wprowadzony przez Posłannika Parousii jako coś nowego, tak samo usługa Zgromadzeń Domowych została wprowadzona przez Posłannika Epifanii jako coś nowego. Lecz ktoś może zapytać: dlaczego to nie zostało wprowadzone wcześniej? Jest oczywiste, że nie było to stosowane w okresie Parousji ani w tej części Epifanii, która cechowała się wyprowadzeniem Kozła Azazela do Bramy, lecz raczej jest to stosowane w tej

części Epifanii, która cechuje się oczyszczaniem Lewitów wśród grup nie będących w Prawdzie Epifanii, ponieważ ci ostatni, znajdujący się w takowej, nie opuścili sfery Prawdy jako ich symbolicznego domu (P'48, 44). Zgromadzenia Domowe są szczególnie po to „aby przyprowadzić z powrotem braci do sfery Prawdy, jako ich domu”. Tym sposobem Pan ustanowił tę usługę (która nie była stosowana w poprzednich czasach aż do roku 1948), jako stosującą się do końca Epifanii, a będącą środkiem do pomagania naszym drogim zbłąkanym braciom, by mogli wrócić do Prawdy parousyjnej, od której odeszli i stopniowo dojść do dalszego światła, tak jak Pan rozwinął je dla nas podczas Epifanii w zgodzie z Prawdą parousyjną. Coraz to więcej ten zarys, jak i inne zarysy naszej pracy, będzie się okazywał owocnym w miarę jak będziemy przeprowadzali to epifaniczne zarządzenie.

Powyższe wywody o pokrewieństwie Ślubu do przesiewania z lat 1908-1911 i o równoległości pokrewieństwa Zgromadzeń Domowych do przesiewania z lat 1948 - 1951, nie są pisane w tym celu by obawą napędzić braci do urządzania takich zebrań (ponieważ nie jest to sposób Pański), ale chcemy raczej w ten sposób podkreślić ważność tych zebrań. Piszemy również w tym celu, aby odpowiedzieć na liczne pytania domagające się więcej szczegółów na temat, jak należy urządzać takie zebrania.

Wrażenie, jakie niektórzy wyciągają całkiem naturalnie z wyrażenia: *Zgromadzenie Domowe* jest takie, jak gdyby odnosiło się ono do miejsca gdzie zebranie Zgromadzenia Domowego odbywa się, tj. iż jest to zgromadzanie się braci w domu, jako różniące się od zgromadzania na sali publicznej lub w innym miejscu zebrań. Aczkolwiek urządzamy czasami zebrania Zgromadzenia Domowego w prywatnych domach, jak również w lokalach publicznych, to jednak nie używamy tego określenia w wymienionym znaczeniu. Określenia tego używamy raczej jako definicji rodzaju ewangelistycznych zebrań, które zbory mają urządzać wśród swoich lub sąsiedztwa, i to w szczególnym celu. Wyrażenie: *Zgromadzenie Domowe*, bardzo jasno pokazuje cel takich zebrań.

Wyrażenie: *Zgromadzenie Domowe* nasuwa myśl, że są tacy, którzy opuścili sferę Prawdy będącą ich symbolicznym domem. Zebrania Zgromadzenia Domowego są głównie zamierzone w tym celu, aby sprowadzić takich braci napowrót do sfery Prawdy i Jej Ducha, jako ich symbolicznego domu, najpierw w formie Prawdy parousyjnej, a następnie w formie epifanicznej. Naszym celem w urządzaniu Zgromadzeń Domowych nie jest połączenie wszystkich grup Prawdy w jedną, ponieważ Bóg wskazał, że miało być 60 grup albo ruchów Lewitów tak w figurze jak i w pozafigurze. Mamy powiedziane, że „każda grupa będzie miała niewątpliwie swoją szcze-

gólną pracę po jej oczyszczeniu” (E. tom 9, 157; P'51, 125). Naszym celem jest raczej dopomożenie im w powrocie do sfery Prawdy najpierw w formie parousyjnej, a następnie w formie epifanicznej, będącej logicznym wynikiem formy parousyjnej, a to w tym celu by mogli być lepiej przysposobieni do szczególnej pracy jaką otrzymają w miarę ich oczyszczania się. Wynikiem Zgromadzeń Domowych może być to, że niektórzy z innych grup mogą uczestniczyć w naszych zebraniach regularnie i dopomagać w naszej pracy; lecz nie bądźmy rozczarowani, jeżeli oni tego nie będą czynić. Możemy raczej spodziewać się wzrostu liczby od tych, którzy są związani w Babilonie i świecie.

Lokalne zbory ludu Pańskiego, wiernie i z radością pozostające w sferze Prawdy i jej Duchu, które pragną wyciągnąć pomocną rękę do błędzących braci, dobrze uczynią urządzając zebrania Zgromadzenia Domowego, jako ewangelistyczną pracę, która powinna być wykonywana wśród swoich lub w sąsiedztwie. Urządzając takie zebrania (które nie powinny być mieszane z konwencjami - T. P. 1948, str. 30), lokalny zbor może opracować swój własny program (aczkolwiek jesteśmy gotowi na prośbę dopomóc w tym), zapraszając urzędowo mianowanych ewangelistów Świeckiego Ruchu Misyjnego „Epifania” do przemawiania. Ma się rozumieć, że pielgrzymi również mogą być zaproszeni do brania udziału w Zebraniach Zgromadzeń Domowych. Brat Johnson w T. P. 1950, 46, pisał jak następuje: „Nie zapominajcie również o pracy względem braci będących w różnych grupach. Mamy im dopomóc do przyjęcia nauk i zarządzeń parousyjnych oraz do zrozumienia nauk i zarządzeń epifanicznych i to wszędzie tam, gdzie nadarza się do tego sposobność. Zachęcajcie zbory do urządzania Zgromadzeń Domowych (o rodzaju tych zebrań zob. T. P. 1948, 29), gdziekolwiek i kiedykolwiek jest to możliwe. Chociaż w wyżej wymienionej Teraźniejszej Prawdzie jest powiedziane, że tylko ewangeliści powinni służyć na tego rodzaju zebraniach, to jednak wierzymy, że byłoby właściwym dla pielgrzymów i posiłkowych pielgrzymów, by także czynili to przy sposobności”. On powiedział również, że gdy Zgromadzenie Domowe jest urządzone podczas wizyty pielgrzyma, to pielgrzym powinien mieć główną część w programie, aczkolwiek - na tyle na ile jest to stosowne - jeden lub więcej ewangelistów mogłoby być również zaproszonych do udziału w programie (P'50, 96; T. P. 1948, 29). Nie byłoby rozsądną rzeczą zapraszać za każdym razem tego samego lub tych samych mówców; jeżeli to jest możliwe, używajcie pielgrzymów i ewangelistów z sąsiednich okolic.

JAK PRZEPROWADZAĆ ZEBRANIA ZGROMADZENIA DOMOWEGO

Pomimo opozycji poprzedniego brytyjskiego przedstawiciela, nasz drogi pielgrzym brat Armstrong wraz z innymi wiernymi braćmi

w Wielkiej Brytanii, osiągnął wyśmienite wyniki w usłudze Zgromadzeń Domowych. Píše on na ten temat między innymi jak następuje: „Dom Zgromadzenia Domowego jest sferą Prawdy i jej Ducha. Te zbory, które już posiadają sale zebrań z większą ilością miejsc niż potrzebują, mogą zrobić zupełny użytek ze swej sali dla Zgromadzeń Domowych. Tam gdzie siedzenia i inne wygody są ograniczone byłoby korzystniej wynająć inną salę, o ile możliwe w centrum. Jest pożyteczne, o ile to możliwe, postarać się o ciepłe lub zimne napoje między zebraniem oraz zachęcić wszystkich do przyniesienia z sobą jedzenia. Zgromadzenie w czasie posiłku może być jednym z najkorzystniejszych zebrań, ponieważ ono może nastreczyć dobrą sposobność do dyskusowania w kwestiach Biblijnych. Usiłowanie dostarczenia bezpłatnych posiłków przy tych okazjach, nakładałoby zbyt ciężary na lokalny zbor i mogłoby odciągnąć go od ważniejszych usług.

Wybrawszy odpowiednie miejsce na zebrania, należy następnie opracować program, pociągający z punktu widzenia przedmiotów, które mają być przedstawione. Pamiętając, że nasze zaproszenia powinny być wysłane do Badaczy Pisma Św. i że naszym celem jest taktowne przedstawienie Prawdy epifanicznej, dobierajmy przedmioty odpowiednie do tego celu. Oto kilka z nich, z dobrym skutkiem przedstawionych w Anglii: „Badanie Biblii - jego konieczność, cel i sposób”, „Powrót naszego Pana - czy jest widzialny lub niewidzialny - czy już nastąpił?”, „Czasy i Chwile”, „Żniwa”, „Prawda w roku 1916” (wykazanie licznych nie skończonych obrazów, gdy brat Russell został od nas zabrany, których różne grupy nie mogą uzupełnić), „Do kogo pójdziemy?”, „Piramida - czy jest od Boga. czy od diabła?”, „Filadelfia i Laodycea, Parousja, Epifania i Apokalypsis”, „Pytania uczniów z Mat. 24 i Łuk. 17”, itd. Tematy te nasuną na myśl wiele innych. Dobrze jest rozpocząć od przedmiotów parousyjnych, które powinny być przedyskutowane; powinno się założyć silny fundament na naukach brata Russella, unikając, na ile to możliwe, nazwiska brata Johnsona i prawdy epifanicznej, aby nie wzbudzić uprzedzenia.

Skoro wszystkie zarządzenia są uzupełnione, miejsce zebrania zapewnione, mówca lub mówcy zaproszeni, ich przedmioty ustalone i programy na kartkach zaproszeń wydrukowane, pozostaje nam tylko doręczyć je do rąk tych, których pragniemy zainteresować. Jest to często najtrudniejsza, lecz najniezbędniejsza część przygotowania pomyślnego zgromadzenia. Sekretarz zboru powinien postarać się i zachować nazwiska i adresy wszystkich braci z różnych grup, aby im wysłać zaproszenia. Sekretarzom zborowym poszczególnych grup, powinno się wysłać po kilka kart programowych. Wszyscy bracia winni pomagać w zdobywaniu nazwisk i adresów; dla osiągnięcia potrzebnych informacji powinniśmy przeglądać czasopisma i literaturę poszczególnych grup. Nie unikajmy grup. Bez aktualnej spo-

łeczności z nimi, możemy jednak interesować się ich działalnością, wydawnictwami i poglądami, mając zawsze na widoku otrzymanie od nich wzajemności, oraz poznanie ich szczególnych trudności. Kontakty te dopomogą często do wybrania dobrych przedmiotów dla zebrań Zgromadzenia Domowego. Czasami wiele nazwisk i adresów może być osiągniętych dzięki jednej lub kilku przypadkowym wizytom na ich zebraniach, konwencjach, itd.; a także przez odnotowywanie ich nazwisk i adresów z zapisków urodzinowych umieszczonych w Mannach, przez poproszenie przychylnego członka innego zboru aby współdziałał w dostarczaniu nazwisk i adresów wszystkich przyjaciół Prawdy, które byłby w stanie dostarczyć, przez użycie telefonu albo miejskiej książki adresów, gdy znane jest nazwisko, itd.). Wysyłajcie zaproszenia do wszystkich, którzy znajdują się w odległości, z której możliwe jest przybycie na zebranie. Na zaproszeniu (ewentualnie na pierwszej stronie składającego się zaproszenia) należy umieścić nazwę Ruchu, nazwę zboru, informację o czasie i miejscu zebrania, nazwiska mówców oraz tematy, na które będą przemawiać, adres sekretarza zboru, serdeczne powitanie dla wszystkich Badaczy Pisma Św. z umieszczeniem odpowiednich tekstów z Biblii, itd.

Doświadczenie pokazało, że Zgromadzenie Domowe urządzone co dwa miesiące jest na ogół dość częste, chociaż jedno zebranie w miesiącu dostarcza lepszej ciągłości i podtrzymuje wzbudzone zainteresowania. Jednak to ostatnie jest poważnym wysiłkiem dla lokalnego zboru w dostarczeniu materiału i wymaganego funduszu. W każdym wypadku doświadczenie jest najlepszym nauczycielem. Planowanie naprzód jest niezbędne. Dobrze jest zaplanować Zebrania Domowe dwanaście miesięcy naprzód, na dorocznym zebraniu interesowym. Pamiętajcie, że jest to przywilejem zborów urządzać takie zebrania. To jest ich praca rozszerzania Prawdy, a szczególnie pomocy dla braci w innych grupach, zaś wszystkie zarządzenia znajdują się w rękach zboru.

W tych wypadkach, gdy zebrania odbywają się dość często, zazwyczaj cały jeden dzień jest na takie zebranie wystarczający. W wielu jednak wypadkach lepiej jest urządzić dwa zebrania w niedzielę: po południu i wieczorem. Czasami zebranie urządzone w sobotę wieczorem daje dobre wyniki w stosunku do tych, którzy nie chcą opuszczać niedzielnych zebrań we własnych zborach. Lokalne warunki muszą tu decydować w danej sprawie. Tam gdzie Zgromadzenia Domowe odbywają się tylko przypadkowo, mogą być użyte dwa lub trzy dni, a program powinien w sobie zawierać jedno lub więcej zebrań świadectw. Zebrania te są bardzo pomocne, szczególnie wtedy, gdy bracia dają świadectwo o swych własnych doświadczeniach z Prawdą parousyjną i epifaniczną. Jest także wskazane urządzić zebranie publiczne, jako jedno z zebrań Zgromadzenia Domowego. Nasi bracia z innych grup skorzystaliby wtedy z przedstawianych prostszych Prawd, jak również z głębszych - dyskutowanych na

zebraniach. Zbór w Hyde (Anglia) urządzał przez kilka lat jednodniowe zgromadzenia co dwa miesiące oraz doroczne dwudniowe zgromadzenie w sobotę i niedzielę najbliższą 31 października, jako Pamiątkowe Zgromadzenie Domowe dla brata Russella, na którym było dane specjalne świadectwo dotyczące „onego sługi” i jego nauk.

CZEGO NALEŻY UNIKAĆ PODCZAS ZGROMADZEŃ DOMOWYCH

Wszyscy czynimy błędy, lecz jesteśmy biednymi sługami Pana, jeżeli nie korzystamy z naszych doświadczeń i nie unikamy podobnych błędów w przyszłości. Nasze własne doświadczenia mogą być pomocne drugim, tak aby i oni mogli unikać naszych błędów. Najpierw i przede wszystkim nie udzielajmy zbyt silnego pokarmu; powinniśmy używać mleka epifanicznego. Prawdziwy ewangelista będzie usiłował zbliżyć się do umysłów słuchaczy przez proste i jasne, a jednak silne argumenty oraz dostarczy w swoim przedstawieniu jakiegokolwiek przedmiotu obfitych i popierających dowodów. Następnie unikajmy poruszania zbyt wielu przedmiotów w jednym przemówieniu. Nigdy nie używajmy wyrażen ani nie poruszajmy kwestii, z którymi nasi słuchacze nie są dobrze zaznajomieni, lub które nie mogą być prosto wytłumaczone w toku mowy. Ewangelista powinien pamiętać także, aby nie dołamywać nadłamanej trzciny, ani nie zagaszać tlącego się lnu; bowiem celem Zgromadzeń Domowych nie jest wyprowadzanie Kozła do Bramy, ale raczej pozyskanie naszych braci z powrotem do Prawdy i okazanie im pomocy w oczyszczeniu się.

Szybko zdamy sobie sprawę z tego, że większość braci zarzuca Prawdzie epifanicznej, że stawia ich ona poza Wysokim Powołaniem. Przedmiot ten, chociaż jest jednym z najważniejszych dla nas do nauczania, wymaga jednak traktowania z taktem i w sposób sugestywny, w wyniku niezbędnego następstwa innych ogólnie przyjętych Prawd. Skompletowanie Chrystusa (Głowy i Ciała) w chwale, jest nawet jednym z trudniejszych przedmiotów do przedstawienia i udowodnienia ku zadowoleniu innych, oraz wymaga poważnej przygotowawczej podstawy epifanicznej zanim może być przyjęte. (Wierzmy, że jest to punkt, na który powinien być kładziony nacisk. Podczas gdy wśród oświeconych Epifanią braci powinniśmy przy każdej sposobności kontynuować głoszenie Prawdy o zamknięciu drzwi do Wysokiego Powołania, oraz o skompletowaniu Małżonki w chwale, to nie byłoby oczywiście rozsądne przedstawiać ten przedmiot zbyt radykalnie dla tych braci w Prawdzie, którzy nie posiadają znajomości pism epifanicznych. Muszą oni w pierw być przygotowani do zrozumienia tych Prawd epifanicznych, przez otrzymanie gruntu parousyjnego, np. przez nauczanie wykazane w tomach brata Russella odnośnie równoległości dyspensacji wskazujących, że Wysokie Powołanie zostało zamknięte w roku 1881 i mia-

ło się zakończyć w ostatecznym znaczeniu przed czasem ucisku. Oni powinni być stopniowo przyprowadzani do zrozumienia, w jaki sposób Pan użył brata Johnsona do ponownego potwierdzenia i opracowania tej Prawdy oraz innych Prawd będących na czasie w Epifanii Dopiero wtedy gdy uznają ten fakt, będą przygotowani do przyjęcia go jako ósmego księcia z Micheasza 5: 5, jako ostatniego członka gwiazdowego i jako ostatniego członka Małego Stadka, który przeszedł poza Zaslone).

Jedną z najsłabszych pozycji oponentów Prawdy epifanicznej jest to, że nie mają oni nikogo, kto przemawiałby do nich z autorytetem. Są oni zależni od komitetów, wydawców, oraz zespołów braci poddanych zmianom woli braci z roku na rok. Nie mają oni nikogo, kto dawałby im Prawdę na czasie i pokazywał postęp Boskiego Planu. Oni są bez członka gwiazdowego, jako Pańskiego Oka, Ust i Ręki. Jest to ich nieszczęśliwe stanowisko, które może im być wykazane z wielu punktów widzenia. (Chociaż od śmierci naszego drogiego brata Johnsona, nie mamy już między sobą członka gwiazdowego w ciele, to jednak mamy jego pisma, których inne grupy nie posiadają; a w dodatku mamy wśród nas tego, którego Pan postanowił i nazaczył przez Posłannika Epifanii, jako wodza Wielkiego Grona i klasy Młodocianych Godnych).

Na widok powinna być wystawiona literatura parousyjna i epifaniczna, lecz i tu należy znowu być przezornym i wiedzieć co wystawić. Każdy członek zboru może przyczynić się do powodzenia Zgromadzenia Domowego przez osobistą rozmowę z przybyszami, którzy biorą

w nim udział. Upewnijcie się, aby żaden z nich nie opuścił waszego zebrania bez takich kontaktów.

Wreszcie nie mieszajcie Zgromadzeń Domowych z ogólnymi konwencjami. Te ostatnie są zwoływane tylko przez Opiekuna Wykonawczego Świeckiego Ruchu Misyjnego „Epifania” i są zgromadzeniami dla korzyści braci epifanicznych. Często dwa lub więcej zborów położonych w pobliżu, mogą z powodzeniem połączyć swe wysiłki w urządzaniu Zgromadzeń Domowych i wzajemnym ich popieraniu w duchu miłości i dobrej woli. Lecz nie zapraszajcie, ani się spodziewajcie tego, że inny zbor zaniecha swoje własne zebrania i przyłączy się do waszego wysiłku z wyjątkiem tego, gdy zostało to wspólnie postanowione.

Powyższe sugestie okażą się korzystne dla nas w naszych wysiłkach błogosławienia braci z innych grup. Wszyscy, którzy są w zgodzie z Prawdą epifaniczną oraz zarządzeniami epifanicznymi, tak jak są one podane przez Posłannika Epifanii, będą niewątpliwie czynnymi w usłudze Zgromadzeń Domowych na miarę ich zdolności, jak również w innych gałęziach służby, które on zarządził zachęcając wszystkich wiernych Panu do brania udziału w nich. Świecki Ruch Misyjny „Epifania” zawsze jest gotów przyjść z pomocą wszędzie tam, gdzie tylko jest to możliwe. Bądźmy wiernymi w tej służbie w miarę nadarzających się sposobności, radując się z jakichkolwiek prób, które mogą zaistnieć i z następczącego się przywileju, że możemy cierpieć dla sprawiedliwości, spoglądając na chwalebny wynik.

(P'51, 165; T.P. 1953, 28)

KRÓLOWA Z SABY FIGURA I POZAFIGURA

(1 Król. 10: 1 - 13; 2Kron. 9: 1 - 12)

WNASZYM ostatnim badaniu zauważyliśmy, że służba brata Johnsona, (pozafiguralnego Salomona) i jego pomocników wraz z bratem Jolly (pozafiguralnym Hiramem – 2 Sam. 5: 11; 1Król. 5: 9; 11; 10: 11; 1Kron. 14: 1; 2Kron. 2: 11), oraz jego pomocnikami w sferze Wielkiego Grona, Młodocianych Godnych i tymczasowo usprawiedliwionych w nominalnym kościele (Ofir), spowodowała i będzie powodować wyprowadzenie przez nich Boskich Prawd, zalet charakteru itd. Służba ta także wzbudzała i będzie wzbudzać wiele posłuchu i dowiadywania się o Prawdę. Gdy członkowie Wielkiego Grona i Młodociani Godni, znajdujący się wśród Wielkiego Grona, będą przychylnie odpowiadali na Prawdę epifaniczną, to rozpoznają się oni *jako tacy* - że są pozafiguralnymi Lewitami na Dziedzińcu Epifanicznym. Rozumiemy, że wszyscy tymczasowo usprawiedliwieni, którzy poświęcą się przed październikiem (albo dokładnie mówiąc przed datą 16 września) 1954, staną się przyszłymi członkami klasy Młodocianych Godnych; i gdy podobnie odpowiedzą oni na Prawdę epifaniczną, to również rozpoznają siebie *jako tacy* - że są po-

zafiguralnymi Lewitami na Dziedzińcu Epifanicznym. Około października 1954 Dziedziniec Epifaniczny będzie próbnie ukończony w swoich członkach tak, iż odtąd poświęcenie nie będzie więcej przyjmowane na nim.

Natomiast ci tymczasowo usprawiedliwieni, którzy nie poświęcą się do października 1954, stracą swoje stanowisko na Dziedzińcu Epifanicznym (Obj. 22: 11), a staną się częścią Obozu Epifanii wraz z wielu innymi, którzy potem przyjmą Jezusa jako swego Zbawcę i Króla, włączając w to nawróconego cielesnego Izraela. Wielu z należących do Obozu będzie pragnęło poświęcić się, co będzie niewątpliwie zupełnie na miejscu; albowiem jedynie tylko ci, którzy ewentualnie poświęcą się czy to w tym czy w przyszłym Wieku, otrzymają żywot wieczny bez względu na poziom, na jakim by się znajdowali. Aczkolwiek wszyscy poświęcający się po roku 1954 a przed Restytucją nie osiągną przez to stanowiska na Dziedzińcu Epifanicznym, to jednak jako poświęceni będą oni zajmować przed Panem wyższe stanowisko niż inni z Obozu Epifanicznego. Jeśli wiernie wypełnią oni swoje poświęcenie, to prawdopodob-

nie będą wynagrodzeni wyższym stanowiskiem wśród niższego rządu wybrańców („synów” z Joela 2:28 i Iz. 60:4), którzy jako drugorzędne ziemskie nasienie pod klasami Starożytnych i Młodocianych Godnych - pierwszorzędnym ziemskim nasieniem, będą szczególnie użyci ponad resztę klasy restytucyjnej w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi.

Gdy ludzie ci z Obozu Epifanicznego już poświęceni albo zamierzający poświęcić się - najpierw wejdą w styczność z Johnsonem (którego nazwisko będzie podawane pod literą J) szczególnie z pismami Prawdy („A królowa z Saby usłyszawszy sławę o Salomonie”... - 1Król. 10: 1; 2 Kron. 9: 1) i dowiedzą się jak Boskie przymioty są w nich objawione („o imieniu Pańskim”... dosłownie odnosząc się do imienia Pańskiego), to wtedy przybliżają się do J i pism Prawdy aby je doświadczyć (1 Tes. 5: 21) wieloma trudnymi pytaniami w sferze Johnsonowego służenia Prawdzie („...przyjechała, aby go doświadczyła w zagadkach” - w. 1, 2; 1). Oni przyprowadzą z sobą wielką liczbę zwolenników nie poświęconych lecz pragnących zbadania Prawdy („z wielkim bardzo pocztem”...); a także organizacje (wielbłądy), wyborne ludzkie władze, które są składnikami łask (wonne rzeczy), obfitość Boskiego materiału (złoto), oraz łaski charakteru (drogi kamień). Gdy przyjdą do J, czy to osobiście czy też do pism Prawdy („a przyszedłszy do Salomona”), przez takie styczności będą oni wspólnie zasięgać rady odnośnie każdej fazy Prawdy, o której pragnęli dowiedzieć się („mówiła do niego o wszystkim, co miała w sercu swoim”) z tym wynikiem, że nawet na ich najbardziej pogmatwane pytania odnośnie przedmiotów będących na czasie do zrozumienia, otrzymają zadowalające odpowiedzi („Ale jej odpowiedział Salomon na jej wszystkie słowa; nie było nic skrytego... na coby jej nie odpowiedział” - w. 3; 2).

WYNIKI BADANIA PRAWDY

Wszyscy z Obozu Epifanicznego, już poświęceni albo zamierzający się poświęcić, będą stopniowo przychodzić do znajomości i zrozumienia Prawdy, tak jak jest ona podana przez J i zawarta w pismach Prawdy („Przetoż widząc królowa... wszystką mądrość Salomonową... w. 4; 3) a szczególnie na przedmioty: epifaniczny lud Boży w układzie zborowym spełniający pracę epifaniczną i założoną przez J sferę wykonawczą („...i dom, który był zbudował”... - mogło to być odniesione albo do Świątyni, albo do pałacu Salomona); rodzaj, obfitość i różnorodność (zob. 1Król. 4: 22, 23) duchowego pokarmu, który on przygotował („...potrawy stołu jego”... w. 5; 4); zarządzenia dla sług jego („...siadania sług jego”... - ich wyznaczone miejsca - w. 5; 4); służbę jego zagranicznych przedstawicieli, pielgrzymów, itd. („...stawiania służących mu”...) i ich urzędowy autorytet („...szaty ich”...); jego głównych obrońców (podczasze) i ich urzędowy autorytet (szaty ich); oraz rodzaj życia J jako sługi Bożego

(...schody - piękne schody - po których wstępował do domu Pańskiego”...; królowa z Saby chociaż nie dopuszczona do Świątyni, niewątpliwie widziała ją z zewnątrz, co w pozafigurze pokazuje, że chociaż nie dopuszczeni do stanowisk Małego Stadka, Wielkiego Grona albo Młodocianych Godnych, poświęceni Obozowcy Epifanii z powodu ich poświęcenia będą mieli głębszą ocenę rzeczy odnoszących się do tych wyższych stanowisk w porównaniu z jakimkolwiek innym członkiem Obozu). Gdy będą oni wyrozumiewać wszystkie te rzeczy, to ich reakcja na nie będzie następująca:

(1) Zostaną wprowadzeni w zdumienie i przejęci zdziwieniem („...zdumiała się bardzo”...);

(2) Potwierdzą prawdziwość wieści, którą otrzymali w swej własnej sferze działalności odnośnie pracy J oraz Prawdy („I rzekła... prawdziwać to mowa, którąm słyszała w ziemi mojej o sprawach twoich, i o mądrości twojej” - w. 6; 5) oświadczając, że nie można zrozumieć, uwierzyć i ocenić Prawdy przez samo słuchanie drugich, mówiących o niej, że w pierw trzeba samemu wejść w bezpośrednią styczność z Prawdą, badając i pojmując ją dla siebie („Ale nie wierzyła powieściom onym, ażem sama przyjechawszy oglądała to oczyma swymi” - w. 7; 6) i że nawet połowy głębokości, piękności i wielkości nie widzieli w niej do chwili, gdy po osobistym badaniu została im wyjaśniona („Ale mi tego nie powiedziano i połowy”). Oni przyznają także, iż wspaniałe rozwinięcia Prawdy będące na czasie a dane przez J i jego pisma („o wielkiej mądrości twojej”), oraz obfite błogosławieństwa Ducha („dobroć”), daleko przewyższały wszelkie wieści słyszane o nich („...niżeli sława, którąm słyszała”).

(3) Rozpoznają błogosławiony stan braci z Małego Stadka („Błogosławieni mężowie twoi” - w. 8; 7), Wielkiego Grona i klasy Młodocianych Godnych („...błogosławieni słudzy twoi”), którzy wiernie służą i będą służyli w zgodzie z Prawdą na czasie, jej Duchem oraz zarządzeniami, pod J („...którzy zawsze przed tobą stoją”...) i którzy mają przywilej otrzymywania Prawdy na czasie przez jego służbę („... i słuchają mądrości twojej”).

(4) We wdzięczności i miłości za otrzymane błogosławieństwa, szczególnie za swój powiększony wgląd w Boskie wielkie przymioty, tak jak są one objawione w Prawdzie na czasie, przypiszą oni wszelkie uwielbienie, cześć i chwałę Jehowie („Niechże będzie Pan, Bóg twój błogosławiony” - w. 9; 8). Okażą także swą radość, że Bóg błogosławił J Swą Prawdą na czasie i jej Duchem („... który cię sobie upodobał”...), oraz postawił go na stanowisku Swego wykonawcy dla wszystkiego ludu oprócz Małego Stadka, chociaż J miał również pieczę nad nim („...posadził na stolicy swojej za króla przed... Bogiem... na stolicy Izraelskiej”), z powodu cierpliwej miłości dla Jego ludu („...przeto iż Pan umiłował Izraela na wieki”), co pobudziło Boga do mianowania J Swym wykonawcą na Epifanię („...i postanowi? cię królem”...), do pomocy w ugruntowaniu Swego ludu w jego różnych stanowiskach zajmowanych przed Nim („...aby go umocnił na

wieki”), oraz w celu przewodniczenia Jego epifanicznemu ludowi w Prawdzie i sprawiedliwości („...abyś czynił sąd i sprawiedliwość”).

(5) Z powodu tego, co rozumieją, usłyszą i doświadczą przez styczność z J oraz Prawdą, ci już poświęceni i będący na drodze do poświęcenia Obozowcy Epifaniczni, z całego swego człowieczeństwa przedstawiają J znajomość Boskich rzeczy i uznają go jako naznaczonego przez Boga sługę w Małym Stadku („I dała królowi 120 = 10 razy 12 - talentów złota - w. 10;9).

(6) Przedstawiają oni obfitość wybornych ludzkich władz, które są składnikami łask („... i rzeczy wonnych bardzo wiele”).

(7) Przedstawiają oni także łaski charakteru („i kamienia drogiego”), które oni już rozwinęli w pewnej mierze.

Z ostatnich dwóch albo trzech punktów widzimy, że wszyscy członkowie królowej z Saby, nie poświęceni przedtem, poświęcą się przychodząc w styczność z Prawdą przynajmniej do tego czasu. A ponieważ powołanie do klasy Młodocianych Godnych zamyka się wcześniej niż poświęci się jakikolwiek członek Obozu Epifanicznego (bo inaczej musiałby zająć stanowisko na Dziedzińcu a nie w Obozie Epifanicznym) i ponieważ klasa królowej z Saby jest ostatnią klasą, która poświęci się przed otwarciem Gościńca Świątobliwości dla rodzaju ludzkiego w ogóle, więc będą oni ostatnią klasą poświęconego ludu Bożego Wieków Ewangelii, która przyniesie swoje wyborne ludzkie władze jako składniki łask do Pana w poświęceniu, podczas panowania grzechu, gdy są jeszcze otwarte przywileje cierpienia za sprawiedliwość dla celów epifanicznej Świątyni. Oznacza to dopomaganie w budowie Obozu Epifanii pod kierownictwem J („Nie przyszło nigdy potem tak wiele wonnych rzeczy, jako dała królowa z Saby królowi Salomonowi”).

Oczyszczeni Lewici pod kierownictwem brata Jolly'ego i J („Nadto słudzy - okręty - Hirma, i słudzy Salomonowi” - w. 11; 10), którzy wyprowadzili i wyprowadzą obfitość Boskich rzeczy (złota) ze służby w sferze Wielkiego Grona, klasy Młodocianych Godnych i tymczasowo usprawiedliwionych w nominalnym kościele (z Ofir), przyprowadzili i przyprowadzą z tej sfery wielu Młodocianych Godnych („...przyniosły z Ofir drzewa almugimowego” - drzewo sandałowe) do sfery Prawdy i jej Ducha, a co więcej, przyniosą oni wysmienite łaski charakteru („...i kamienia drogiego”). J jako Pański wykonawca na Epifanię użył i będzie używał Młodocianych Godnych (pokaza-

nych wyżej) w dopomaganiu innym, by mogli osiągnąć swoje własne stanowiska w epifanicznej Świątyni („I poczynił król z onego drzewa almugimowego schody do domu Pańskiego” - w. 12; 11) jak również wejść w sferę J jako Pańskiego Wykonawcy („...do domu królewskiego”); w dodatku użyje on ich do wyjaśnienia stosownych ustępów w Biblii (harfy) w wykładach z Planu Wieków, jak również w wyjaśnieniu tomów (lutnie), a szczególnie tomu I przez badania bereańskie, dla nauki Słowa Bożego (śpiewakom). Klasa Młodocianych Godnych jako taka, poprzednio nie była nigdy zaangażowana w tak rozległej służbie tego rodzaju wśród ludu Bożego („...nie widziano przedtem nigdy takich rzeczy w ziemi Judzkiej”).

Oprócz tego, J przez Prawdę i jej zarządzenia udzielił tym poświęconym Obozowcom Epifanii w pełni tego, czego żądały ich serca przez udzielone od Boga pragnienia („Król także Salomon dał królowej z Saby wszystko, czego chciała” - w. 13; 12), wszystko to o co będą prosić w zgodzie z Boską wolą („i czego żądała”), wraz z hojnym darem wielu innych zarysów Prawdy, o które nie prosili, z odpowiednimi błogosławieństwami („...oprócz tego... z dobrej woli ręką królewską”) daleko więcej nad to, co mogłoby być uważane jako rekompensata za oddanie całego swego człowieczeństwa Panu w poświęceniu („...oprócz nagrody za to, co była przyniosła do króla”). Gdy poświęceni członkowie Obozu Epifanii będą w taki sposób słyszeli Prawdę na czasie, badali i przyswajali ją sobie, odpowiadając na wspaniałe błogosławieństwa odkryte w niej i jej zarządzeniach, to wtedy bardzo stosownie zwrócą swoją uwagę na opowiadanie o tym innym, szczególnie poprzez swą własną poprzednią sferę działania („Potem się wróciła i odjechała do ziemi swej”). Dopomaganie im w tego rodzaju świadczeniu o Królestwie będzie ich mnóstwem badającym Prawdę, które jednak nie będzie składać się z poświęconych zwolenników („...ona i słudzy jej”). Przez takie świadczenie oni nie tylko pozyskają innych do Obozu Epifanicznego, ale również pomogą w przygotowaniu świata na wejście do Obozu Tysiąclecia. Tym sposobem w powyższej figurze i pozafigurze znajdujemy piękny opis klasy poświęcającej się między październikiem 1954 a otwarciem Gościńca Świątobliwości oraz tego, jak jej członkowie będą postępować w badaniu, praktykowaniu i rozpowszechnianiu Prawdy. Dziękujemy Bogu za tak chwalebny widok!

(P'54, 41; T.P'54. 49 - 52)

**TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII
NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY
WYDAWANY PRZEZ ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”**

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich, lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy parousyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; w obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa mię-

dzy ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, II Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 122-14-200301.